GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 171 A B | Czwartek, 27 lipca 1939 | Rok 2

Niemcy w defenzywie

Sprawa Gdańska zamknięta — lecz Prus Wschodnich otwarta

Pokłosie dnia politycznego

Druga połowa lipca, który w dziejach Europy słusznie nosi miano „gorących dni politycznych“, przyniosła z sobą szereg doniosłych wydarzeń, których tempo rośnie z dnia na dzień i zbliża nas do stanowczych i jasnych rozstrzygnięć.

Przede wszystkim stała się zupełnie wyraźną rola, jaką Wielka Brytania postanowiła odegrać w Europie.

WROGOWIE NR. 1.

Podobnie jak w roku 1914, Niemcy i teraz uznały Anglię za wroga Nr 1, choć to uznanie przekreśla całkowicie plany Hitlera, wyraźnie przezeń sformułowane w książce „Moja walka“.

Hitler mianowicie twierdził kategorycznie, że opanowanie Europy przez Niemcy możliwe jest tylko za zgodą Anglii. Anglii należy pozostawić kolonie i morza, za to Anglia musi się zgodzić na wszecheuropejskie państwo niemieckie.

Lecz sęk w tym, że Anglia nie musi, i nie zgodziła się.

A więc Anglia jest dla Niemiec wrogiem Nr 1.

Anglia zrozumiała i uczyniła krok olbrzymiej wagi. Zawarła porozumienie z Japonią, porozumienie, za które słono zapłaciła, a zrobiła to niewątpliwie dlatego, by mieć zupełnie wolną rękę w Europie, by z całą energią skończyć raz na zawsze z zaborczą żądzą hitlerowskich Niemiec.

Wielka Brytania uznała Niemcy za wroga Nr 1.

MORALNIE PRZEGRAŁY NIEMCY JUŻ NA CAŁYM FRONCIE.

Wojna nerwów i sposób jej prowadzenia przez sztab Hitlera obnażyła prawdziwe oblicze Niemiec, zdarła maskę z twarzy „reżymu“.

Ankieta przeprowadzona jednocześnie we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych dała niezwykle pouczające wyniki. Na dwa pytania: 1) jaki kraj nie budzi całkiem twojej sympatii? i 2) którego z mężów stanu najbardziej nie lubisz? — wymienione trzy państwa dały zgodne odpowiedzi: — 1) Niemcy, 2) Hitler.

Pp. Ribbentrop, Nicolai i Himmler, potężni kierownicy propagandy niemieckiej, odnieśli „druzgocące zwycięstwo“ — zdobyli dla Niemiec i ich wodza „Himalaje... niepopularności“.

NIE MA W NIEMCZECH JEDNOŚCI — SĄ BUNTY.

Całe, bez najmniejszego wyjątku, społeczeństwo polskie zdecydowane jest nie oddać nawet „jednego polskiego guzika“ i iść na wojnę z Niemcami, jako na wojnę świętą — w Niemczech zaś jedność pryska, zapału nie ma. Wrze nie tylko w Czechach, wrze w Austrii, a groźne rysy kreślą ponuro organizację armii Hitlera.

MILIARDOWA AFERA HUDSON—WOHLTAT.

obnażyła bez reszty fakt zupełnego osamotnienia Niemiec.

Dopóki sytuacja międzynarodowa nie zostanie wyjaśniona — pisze zgodnie prasa angielska i francuska — dopóki nie będzie pewności, że oba państwa „osi“

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Klęska sowieckiej armii powietrznej

HSINGKING. Domei donosi, że od 20 maja br. na granicy mongolsko-mandżurskiej lotnictwo japońskie strącić miało 1091 samolotów sowiecko-mongolskich.

Liczba ta zawiera również 17 aparatów, strąconych we wtorek, jak o tym podały doniesienia z Nomonhan.

Masowy eksport Czechów z Protektoratu

PARYŻ. „Petit Journal“ donosi z Pragi o rzekomym planie masowej deportacji Czechów, zorganizowanej przy udziale przedstawicieli wojska i Gestapo.

Dziennik wymienia liczbę miliona 750 tysięcy mężczyzn, dodając następujące szczegóły: pierwsza strefa obejmująca Pragę, Pilzno, Morawską Ostrawę i Zagłębie węglowe ma dostarczyć 750 tysięcy osób, pozostałe 4 strefy około miliona.

500 tysięcy Czechów ma być zatrudnionych w kopalnich Ruhry, 250 tys. przy robotach drogowych, 200 tys. na roli.

Chamberlain o sprawie rokowań angielsko-sowieckich

LONDYN. Odpowiadając na interpelację posła Mandera i Daltona w sprawie rokowań angielsko-sowieckich premier Chamberlain oświadczył, iż ubiegłej nocy wysłano nowe instrukcje do brytyjskiego ambasadora w Moskwie.

Mam nadzieję, powiedział Chamberlain, iż będę mógł uczynić oświadczenie w początkach przyszłego tygodnia.

Na zapytanie Daltona, czy do Moskwy mają udać się oficerowie brytyjscy armii lądowej i marynarki, by nawiązać rozmowy pomiędzy sztabami, premier odpowiedział: posłaliśmy pewne instrukcje brytyjskiemu ambasadorowi Seetsow, ale dotychczas nie wiem jaki był ich skutek.

Na zapytanie Mandera, czy rząd francuski również zamierza wysłać misję wojskową do Moskwy, Chamberlain odpowiedział: nie mogę odpowiadać za rząd francuski, ale mogę zapewnić, iż oba rządy brytyjski i francuski działają w jak najzupełniejszej współpracy.

Pożyczka angielska dla Polski

Na razie tylko 8 milionów funtów szterlingów. — Dalsze rokowania w toku. — Głosy prasy angielskiej

LONDYN. Przewodniczący polskiej delegacji finansowej płk. Adam Koc odjechał dzisiaj po południu z powrotem do Warszawy.

Inni członkowie polskiej delegacji finansowej pozostali w Londynie, celem omówienia szczegółów przyznanego Polsce kredytu w wysokości 8 miln. f. szt.

•

LONDYN. Prasa angielska zamieszcza komentarze o rezultatach polsko-angielskich rokowań pożyczkowych.

„Times“ podkreśla, że rokowania finansowe z Polską doprowadziły jedynie do częściowego porozumienia.

Sir John Simon coprawda nie podał szczegółów istniejących trudności, wiadomo jednak, iż skarb brytyjski uważa, iż nie jest w stanie zgodzić się na żądanie Polski, aby złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia conajmniej części proponowanej pożyczki. Negocjatorzy polscy oświadczyli, że złoto potrzebne im jest z dwóch względów:

1) dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej na cele inwestycyj, oraz 2) celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby. Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News“ pisze: oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski nie jest zachęcające. Rozmowy na temat szczegółów dla 8-mio milionowych kredytów eksportowych postępują naprzód normalnie, aczkolwiek powoli, ale zupełny impas, zdaje się powziął w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 5 miln. funtów szterlingów, oraz francuską część w wysokości 3 i pół miln. funtów.

Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu, nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem bank brytyjski mógłby w międzyczasie udzielić zaliczki. Brak czasu dla uchwalenia odnośnego ustawodawstwa stwarza stosunkowo najmniejszą przeszkodę.

Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowicie nie do przyjęcia i Rząd Polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki.

Wbrew pewnym wiadomościom negocjatorzy polscy nie nalegali na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie. Faktycznie Polacy stawiali warunek, aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki za granicą.

W innym miejscu „Financial News“ pisze: oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest jako przyznanie, że rokowania się załamały. Jednak dalsze rokowania na temat jakiejś innej formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dalszych kredytów eksportowych nie są wykluczone.

Celnik niemiecki przekroczył granicę polsko-gdańską

WEJHEROWO. Celnik niemiecki Lipski, który konno przekroczył granicę polsko-gdańską pod Łapinem, został przytrzymany przez straż graniczną polską. Odstawiony został z Kartuz do aresztu w Wejherowie.

Marsz. Goering na wyspie Sylt

BERLIN. Marszałek Goering przybył we wtorek na wyspę Sylt na morzu Północnym, gdzie w towarzystwie wyższych oficerów zwiedził lotnisko oraz urządzenia obrony przeciwlotniczej.

Szczególnie starannie zostały zbadane urządzenia w porcie wodnopłatowców.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie i południu, a z większymi rozpogodzeniami na zachodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia około 20 st., umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Kogo aresztują hitlerowcy w Gdańsku

GDAŃSK. Jak wynika z ostatnio przeprowadzonych aresztowań na terenie W. M. Gdańska, tak Polaków, obywateli Gdańska, jak również Gdańszczan, nie należących do partii narodowo-socjalistycznej — aresztowanymi są młodzi ludzie w wieku poborowym.

Polacy wykazują stale i bez najmniejszej zmiany bezwzględną odporność na wszystkie próby i podszepty usiłujące pozyskać dobrowolnie młodych Polaków do szeregów hitlerowskich.

Używa się zatem różnych podstępów, a najczęściej bez najmniejszej racji przeprowadza się aresztowania. W trudniejszej sytuacji są Gdańszczanie, wobec których postępuje się bezwzględnie.

Rocznica puczu w Austrii

BERLIN. Wczoraj w piątą rocznicę nieudanego puczu narodowo-socjalistycznego w Austrii w 1934 r., w czasie którego został zamordowany ówczesny kanclerz Austrii Dolfus, prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły, gloryfikujące ówczesnych zamachowców, tłumacząc dlaczego zamach nie udał się.

Wrzenie w krajach Protektoratu

Wzmacnianie policji niemieckiej

PRAGA. W sobotę przybyły do Pragi nowe oddziały niemieckiej policji mundurowej. Zwiększenie załóg policji niemieckiej w głównych miastach protektoratu pozostaje w bezpośrednim związku ze wzrastającym wrzeniem w krajach protektoratu i coraz częstszymi scysjami ludności czeskiej z okupantami.

Do wzmożenia tych nastrojów, które coraz większym niepokojem napełniają władze okupacyjne, zmuszając je do coraz bardziej drakońskich zarządzeń, przyczyniły się wersje o tworzeniu się na emigracji czeskich formacyj zbrojnych oraz pogłoski o bliskiej wojnie, która według powszechnie panującego tu przeświadczenia dzielonego nawet przez wielu Niemców — musi się za kończyć klęską Rzeszy.

Pod tym hasłem odbywały się też w licznych miastach czeskich zorganizowane przez tajną organizację patriotyczną obchody grunwaldzkie w dniu 10 lipca br., na których, poza omówieniem roli bojów czeskich w zwycięstwie nad zakonem krzyżackim, wskazywano na konieczność ścisłej współpracy z Polską, która jedna tak w przeszłości, jak i obecnie umiała się przeciwstawić skutecznie groźnej fali germańskiej.

Gdańsk skarży się na polską marynarkę

Wyssane z palca wiadomości

Gdańsk. Prasa gdańska podała do wiadomości w dniu 24 bm., że w porcie gdańskim doszło do incydentu, polegającego na obrzuceniu kamieniami przez załogę holownika polskiej marynarki wojennej „Kaper" gdańskiej łodzi policyjnej.

Przeprowadzone przez odnośne władze polskie wojskowe dochodzenia wykazały, że wiadomości te były całkowicie zmyślone i należą do tej samej kategorii wyssanych z palca wiadomoci antypolskich, co nieistniejący w rzeczywistości „incydent" polsko-gdański w okolicy Renneburga, gdzie zdenerwonani celnicy gdańscy i członkowie S. A. wymienili z sobą szereg strzałów.

Niemcy bezustannie prowokują na granicy

We wtorek ubiegły ludność polska na pograniczu przy szosie bytowskiej w okolicy wsi Charzykowy pod Chojnicami była świadkiem nowej prowokacji hitlerowskiej.

Grupa wycieczkowiczów „Kraft durch Freude" 70-ciu samochodami zajechała na pola tuż przy granicy. W wycieczce znajdowało się wielu umundurowanych hitlerowców.

Wszyscy prawie Niemcy zbliżyli się do samej granicy, zachowywali się wobec przechodzącej ludności polskiej wyzywająco, a wielu z nich bezczelnie fotografowało terytorium polskie.

Jedynie dzięki stanowczej postawie polskiego strażnika granicznego nie doszło do naruszenia granicy. Po dłuższym pobycie wycieczka oddaliła się.

Amerykańscy operatorzy kręcą na Śląsku film o „Polsce dzisiejszej"

KATOWICE. Przyjechali do Katowic dwaj amerykańscy reporterzy filmowi Russel Wright i Walter Wójcik, którzy na skutek ogromnego zainteresowania sprawami Polski w Stanach Zjednoczonych przybyli na zlecenie jednego z koncernów odczytowych w Chicago, celem nakręcenia specjalnego filmu reportażowego p. t. „Polska dzisiejsza".

Ameryka a zatarg chińsko-japoński

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył, iż rząd japoński zakomunikował mu tekst układu angielsko - japońskiego. Cordell Hull stwierdził, iż stanowisko Stanów Zjednoczonych pozostaje bez zmiany od początku konfliktu japońsko-chińskiego.

Ścisła współpraca francusko-angielskich sił lotniczych

LONDYN. Na przyjęciu wydanym we wtorek wieczorem w Grand Hotelu Westend na zakończenie obchodu 30 rocznicy przelotu przez kanał La Manche, po francuskim ministrze lotnictwa Guy la Chambre zabrał głos brytyjski minister lotnictwa sir Kingsley Wood.

W przemówieniu swym minister brytyjski podkreślił szczególnie ścisłą współpracę francuskich i brytyjskich sił powietrznych.

Nawiązując do lotów ćwiczebnych samolotów brytyjskich nad terytorium francuskim, wyraził życzenie, aby z kolei samoloty francuskie dokonały lotów nad Anglią. Minister wyraził przekonanie, — że wspomniana współpraca może doznać jeszcze pożytecznego rozszerzenia.

Niemcy prowokują Anglię

Pogotowie angielskich sił lotniczych

LONDYN. „Daily Mail" donosi, że zarządzony został wzmożony stan pogotowia brytyjskich sił powietrznych na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Zarządzenie to spowodowane zostało przez wielokrotnie podejmowane w ostatnich tygodniach loty niemieckich samolotów wojskowych, docierające do brzegów Anglii na odległość mniejszą niż 3 mile.

Samoloty te dokonują swych lotów pojedyńczo lub grupami na znacznej wysokości, przekraczając dozwoloną granicę wód terytorialnych. M. in. dokonane zostały takie przeloty nad ujściem Tamizy i Humber.

Broniąc Gdańska, Anglia i Francja bronią swych pozycyj

Kowno. Korespond. paryski „Elty" podkreśla, że sprawa Gdańska przedstawia się w obecnej chwili dla Francuzów zgoła w innym świetle.

Według opinii francuskiej, zagadnienie Gdańska nie jest drobnym zagadnieniem lokalnym, które obchodzi jedynie Polskę i Niemcy.

Jest to zagadnienie pokoju powszechnego lub wojny, ponieważ Francja wespół z W. Brytanią nie zgodzi się w żadnym wypadku na osłabienie swej sojuszniczki polskiej na korzyść Niemiec.

Francuzi i Anglicy, broniąc status quo w Gdańsku, będą bronili tym samym również swoich pozycyj.

Dramat Niemców tyrolskich

BIAŁOGRÓD. Problemowi przesiedlenia Niemców z Tyrolu dziennik „Slovenc", wychodzący w Lublanie poświęca artykuł wstępny, w którym po zestawieniu głosów prasy europejskiej na ten temat — przychodzi do wniosku, iż akcja przesiedleńcza napotykać będzie na poważne trudności.

Niemcy siedzą od długich lat w południowym Tyrolu. Dziennik zwraca uwagę na wielki dramat wewnętrzny Niemców tyrolskich, którzy właściwie mogą mieć głęboki żal do Rzeszy, nie licząc się z ich losem w imię jakichś koncepcji politycznych.

Pokłosie dnia politycznego

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

wyrzekły się dotychczasowej metody postępowania i dopóki nie będzie realnych dowodów, że Niemcy istotnie zasługują na zaufanie, dotąd wszystkie ich posunięcia, czynione nawet w duchu współpracy, muszą budzić jedynie nieufność, i muszą być traktowane z największą ostrożnością.

SPRAWA GDAŃSKA JEST ZAMKNIĘTA.

Interpelacja posła Hendersona z Labour Party spowodowała jeszcze jedno oświadczenie rządu Anglii, stwierdzające kategorycznie, że sprawa Gdańska jest raz na zawsze zamknięta i rozwiązana będzie tylko i wyłącznie za zgodą Polski.

ALE SPRAWA PRUS WSCHODNICH JEST OTWARTA.

Nikt nie ma zamiaru „kupować pokoju" i wszyscy już zrozumieli dostateczne rolę Polski i jej bezwzględną słuszność w sprawie Pomorza i Gdańska.

Polsce trzeba oddać nie tylko Gdańsk, ale i Prusy Wschodnie, bo to będzie najlepsza gwarancja pokoju — pisze otwarcie publicysta francuski, dowodząc tym, że okres defenzywy minął, że może nastąpić zdecydowana ofenzywa.

KTO POPRZE HITLERA?

Japonia? Nie. Ma swoje troski na Wschodzie i bić się w Europie nie będzie, a w obronie Niemców na Anglię się nie rzuci.

Hiszpania, a ściślej pytanie formułując, gen. Franco?

Gen. Franco niepewnie siedzi w siodle, opozycja przeciw niemu rośnie, sympatie profrancuskie wyraźnie biorą górę Hiszpania wojny nie chce i jest rzeczą więcej niż wątpliwą, aby gen. Franco udało się wystąpić zbrojnie przy boku Hitlera.

Pozostaje zagadka Włoch.

Naród włoski wojny nie chce. Mussolini dał już znak, że nie zamierza w zasadzie sprzeciwić się woli narodu. Większość szans i tu jest przeciwko Hitlerowi.

Na tym tle

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ O CIĘŻKIEJ CHOROBIE HITLERA

wydaje się prawdopodobną.

Ma to być ciężka choroba nerwowa.

Nadmierna praca, ciężkie przejścia z najwyższymi przedstawicielami armii i partii — oto przyczyny.

Sierpień — miesiąc plonów — przyniość nam może wielkie rozstrzygnięcia.

Ćwiczenia marynarki wojennej na Bałtyku

BERLIN. Na Bałtyku odbyły się, zakrojone na szeroką skalę manewry niemieckich łodzi podwodnych, które trwały trzy dni. Wzięły w nich udział flotylle łodzi podwodnych, obejmujące łodzie podwodne o wyporności 250, 512 i 740 ton.

Ogółem brało udział w manewrach 5 flotylli łodzi podwodnych.

Celem manewrów było przećwiczenie ataków na statki handlowe, bronione konwojem.

W ćwiczeniach tych brał udział główny dowódca niemieckiej marynarki admirał Roeder.

Litwa zamyka granice dla uchodźców z Kłajpedy

KOWNO. Władze litewskie zdecydowały zwiększyć ilość posterunków straży granicznej na pograniczu Litwy i kraju kłajpedzkiego. Decyzja ta motywowana jest masowym przekraczaniem granicy przez uchodźców kraju kłajpedzkiego. Przeciętna cyfra dzienna uchodźców sięga 30—50 osób, wśród których znajdują się nie tylko robotnicy i wieśniacy litewscy, ale również i Niemcy.

Masowe ucieczki przez zieloną granicę wywołały w Kownie duże zaniepokojenie Prasa litewska bije na alarm z powodu tej „wędrówki narodów" i zapytuje, jakie kroki zamierzają przedsięwziąć litewskie czynniki oficjalne w sprawie pozostawienia Litwinów w kraju kłajpedzkim w miejscu ich dotychczasowego zamieszkania.

Dwadzieścia pięć lat temu

27 lipca 1914 r.

Wojna między Austrią i Serbią stała się faktem.

Wilhelm II., zorientowawszy się, że bez powszechnej wojny pożądane przez żywioł germański cele nie zostaną osiągnięte, począł hamować Austrię, ale już było za późno.

Dyplomacja pozostawała na uboczu — do głosu doszły wszędzie sztaby generalne.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, w skład której wchodziły także Polska Partia Socjalistyczna, Związek Chłopski i Związek Patriotów w zaborze rosyjskim, oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna i Polskie Stronnictwo Postępowe w zaborze austriackim, przystąpiła do przygotowania wielkiej odezwy do narodu. Odezwa ta miała stać się punktem zwrotnym w dotychczasowej polityce społeczeństwa polskiego.

Kronika polityczna

TORUŃ. Z powodu zgonu śp. ks. arcybiskupa Edwarda Roppa p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce JE. ks. Prymasa Polski Augusta Hlonda wyrazy najszczerszego współczucia.

*

P. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz przyjął dnia 26 bm. delegację powiatu tucholskiego w osobach p. starosty Ornassa, p. notariusza Piskozuba i p. burmistrza Saganowskiego, która zaprosiła p. Wojewodę na Tydzień Borów Tucholskich.

*

W tym samym dniu pan Wojewoda odbył dłuższą konferencję z p. kuratorem Ryniewiczem oraz przyjął ks. Pierka z Gdyni-Cisowa, który zaprosił p. Wojewodę na Dożynki Kaszubskie w dniu 13 sierpnia.

*

Pan Wojewoda zwiedza Pogranicze w związku z rozpoczętą inspekcją terenu

W dniu 25 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz udał się na inspekcję powiatu przygranicznego. Jadąc na teren powiatu chojnickiego, p. Wojewoda zatrzymał się w Tucholi, gdzie w towarzystwie p. starosty Ornassa zwiedził budowę nowego kościoła oraz hali sportowej i Ośrodka WF., po czym udał się na teren powiatu chojnickiego, gdzie w towarzystwie starosty Horwatha dokonał szczegółowej lustracji przede wszystkim prac inwestycyjnych oraz urzędów gminnych w Brzeźnie, Lipnicy i Konarzynach. W drodze do Chojnic p. Wojewoda zatrzymał się w Cicholewach, gdzie interesował się specjalnie życiem osadników, ich pracą i zbiorami.

Z robót inwestycyjnych p. Wojewoda zlustrował stan tych robót przy Czerskiej Strudze, budowę szosy Czersk — Kosobudy oraz cały szereg robót drogowych i melioracyjnych, prowadzonych w północnej części powiatu chojnickiego. Roboty melioracyjne, wykonywane według planu, opracowanego pod kątem widzenia podniesienia stanu gospodarczego powiatu chojnickiego w rezultatach swych już umożliwiły miejscowej ludności wykorzystanie kilkuset hektarów łąk i ziemi ornej, zmniejszając jednocześnie, względnie likwidując zupełnie w niektórych miejscowościach bezrobocie.

W lustrowanych ośrodkach pracy w czasie przyjmowania meldunków od kierowników poszczególnych robót oraz w czasie rozmów z miejscowymi rolnikami i osadnikami, p. Wojewoda wydawał na miejscu dyspozycje, zmierzające do szybszych osiągnięć w planowanej pracy.

W Chojnicach p. Wojewoda zwiedził KKO powiatu chojnickiego oraz bramę Człuchowską, aprobując projekt wybudowania na tej bramie ołtarza z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Po dokonaniu inspekcji starostwa chojnickiego p. Wojewoda udał się w towarzystwie starosty Horwatha do Charzykowa, gdzie interesował się stanem letniska oraz programem prac na przyszłość i rozwojem Ośrodka Sportów Wodnych.

W czasie swego objazdu powiatu chojnickiego p. Wojewoda zwiedził obóz harcerek w Brzeźnie z Ziemi Kieleckiej i a w Charzykowie interesował się pracami żołnierzy Legii Akademickiej.

PRZEGLĄD PRASY

Literatura niemiecka leży w gruzach

Etatyzacja literatury w Niemczech przekroczyła wszelką miarę i doprowadziła do zupełnej katastrofy.

Specjalna Izba dla literatów, muzyków i plastyków czuwa pilnie nad „lojalnością“ twórców, i każdemu podejrzanemu odbiera natychmiast kartę członkostwa, co jest równoznaczne z „wykończeniem“ moralnym i materialnym danego artysty.

Skutki tego stanu rzeczy opisuje „I. K. C“. w specjalnej korespondencji:

„Karol May został kreowany na czołowego piewcę tężyzny w braku analogicznych niemieckich pisarzy — a czerwonoskóry gentleman Winethu jest ideałem młodzieńców z Hitlerjugend.

Radca dr Berndt rzucił myśl literackiego „clearingu“. Tylko tyle będzie można sprowadzać książek z zagranicy, ile się niemieckich książek zdoła wyeksportować do danego kraju. Jeżeli powiedzmy np. Belgia zgodzi się przetłumaczyć 500 książek niemieckich wówczas firma niemiecka otrzyma pozwolenie na zakup 500 tłumaczeń z języka francuskiego, wydanych w Belgii. W ten sposób zrównano literaturę z bekonami, kiełbasami, oponami itd.

Czołowi literaci niemieccy (nie wszyscy byli żydami!) — przebywają na emigracji. „Rewolucja“ narodowo - socjalistyczna w przeciwieństwie do ruchu faszystowskiego we Włoszech — jest i była od samego początku niezmiernie ubogą w talenty. Nie umiała zapłodnić myśli twórców — wydobyć na powierzchnię nowych artystów.

A przecież Niemcy mieli wspaniałą literaturę — przed wojną książka niemiecka czytana była i poszukiwana na całym świecie. I oto narodowemu socjalizmowi drogą zetatyzowania produkcji literackiej powiodło się w przeciągu kilku lat wytrzebić kompletnie ongiś wysokopienny las artystycznego niemieckiego słowa...

Nie ma drugiego przykładu w dziejach Europy bardziej wymownego, bardziej pouczającego, jak eksperyment „literacki“ w Niemczech.

Niemcy literacko zamilkły. Za to coraz głośniej krzyczy pan Goebbels“.

Ale ten krzyk nie zastąpi braku sił moralnych w zmęczonym społeczeństwie hitlerowskich Niemiec.

Zwycięstwo moralne mamy już za sobą

„Kurier Warszawski“ na tle rozważań przeszłości, przyszedł nareszcie do wniosku, że bez względu na to, co nas czeka, zwycięstwo duchowe mamy już za sobą.

„Bez obawy zdradzania polskich sekretów dziś to już można wyznać, że kto swoje obliczenia polityczne czerpał z odczuć li tylko warstw naszej inteligencji, ten przez długie lata dotknięty bywał kompleksem potęgi niemieckiej. Potęgi i organizacji.

Czy to nasze powstania, tak wyłącznie przeciwrosyjskie, a za powstaniem idące smugi pamięci o nich, — czy od r. 1870 datujące się nieustanne sukcesy polityczne Prus, czy zapatrzenie się w umiejętność niemiecką, imponującą tym, którzy nie znali nauki i dorobków intelektualnych Europy zachodniej, czy rozrost ekonomiczny Rzeszy, czy niesporne walory ładu, porządku, dyscypliny społecznej w Niemczech — wszystko jedno jakie przyczyny, ale nas hipnotyzowała potęga niemiecka. Niejednemu z nas wydawało się, że zmierzenie się orężne z Rzeszą byłoby dla nas niepodobieństwem.

I naraz — gdy tak się stało, że jednak zmierzyć się może będzie trzeba — naraz ta hipnoza prysła. Obudziliśmy się. Konieczność stworzyła wiarę i ta nas już nie opuści. Nie należy oczywiście lekceważyć sił niemieckich, ale też nikt nie powinien ich przeceniać.“

„Kurier Warszawski“ zapomniał dodać, że pisze o sekretach **tylko pewnej części inteligencji,** która chorowała na strach wobec Niemiec i Rosji i każdego silniejszego. Bo inna część polskiego społeczeństwa „obudziła się“ już dawno. Przeszło 25 lat temu.

Ale te różne „Kuriery“ myślą zawsze tylko o swoim podwórku.

Prześladowanie tworzy odrodzenie

Walka z religią, jaką — obok Rosji — najenergiczniej prowadzą dziś także Niemcy, „oficalnie“ nie zaczęła się jeszcze na terenie Czech i Moraw, ale faktycznie już się rozpoczęła. Represje stosowane wobec katolików osłania się sprytnie motywami politycznymi, aby obserwatorzy zagraniczni nie zaczęli pisać, że w Protektoracie nie ma także wolności sumienia. Ale obserwatorzy patrzą pilnie i widzą dobrze:

Oto co na ten temat pisze specjalny korespondent „Gońca Warszawskiego“:

„Jeśli w kościele lud zaśpiewa patriotyczną pieśń religijną, proboszcz, a często i jego wikary, wędrują do aresztu a nawet obozu koncentracyjnego... Niedawno „uznano“, że ks. Metody Zavoral, opat słynnego klasztoru premonstratensów na Strahowie w Pradze, „ze względu na swój wiek i stan zdrowia“ nie powinien dalej spełniać dotychczasowych funkcyj i zaproponowano mu wybór koadiutora. Oczywiście szło tu o sparaliżowanie wpływów ks. Zavorala, który należy nie tylko do wybitnych członków duchowieństwa czeskiego, ale także odgrywa poważną rolę w życiu politycznym, jako gorący patriota i czołowy przedstawiciel ruchu narodowego. Wobec tych szykan ks. Zavoral zrzekł się swej opackiej godności.

Tymczasem naród czeski coraz silniej dokumentuje swoje przywiązanie do wiary. Nigdy pielgrzymki do miejsc świętych nie były tak liczne, jak w roku bieżącym.

Wzbudza to widocznie niepokój wśród „opiekunów“, bowiem praskie biuro prasowe ostrzega Czechów, aby uroczystości i świąt religijnych nie wyzyskiwano dla manifestacyj patriotycznych, prasie katolickiej zaś wyraźnie zagrożono „interwencją“ władców „Protektoratu“....

My te rzeczy znamy doskonale z własnej historii.

Niemcy stosują zawsze te same metody — a te metody — uparte i nieposłuszne — rodzą zawsze te same owoce.

Główni aktorzy rozgrywek na Dalekim Wschodzie

Nic nie wskazuje na to, aby wojna chińsko-japońska miała być wkrótce zakończona. Obie strony czynią dalsze wysiłki na polu militarnym, polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kto stoi na czele obu narodów? Kto kieruje armią, polityką, słowem — jak wyglądają sylwetki przywódców Japonii i Chin?

JAPONIA. Głowa Państwa, *cesarz Hirohito* liczy obecnie 39 lat. Wstąpił na tron w grudniu 1936 roku. Jakkolwiek teoretycznie cesarz stoi na uboczu wszelkich wewnętrzno-politycznych rozgrywek, które silnie nurtują Japonię, w praktyce uzgadnia żądania i zamiary przedstawicieli armii i wielkiej finansjerii. W postępowaniu swoim przechyla się raczej na stronę grupy umiarkowanej.

Baron *Hiranuma*, liczący 73 lata, jest premierem rządu japońskiego od stycznia br. Jest on jedną z najbardziej wpływowych osobistości w otoczeniu Mikada i pozostaje w bliskim kontakcie z dominującą grupą wojskową. Hiranuma został nazwany Hitlerem Japonii z racji podobnego trybu życia: jest kawalerem, nie pali i nie pije. Cechują go zdecydowane posunięcia i ostre zarządzenia.

Mający 48 lat książę *Konoye*, b. premier jest obecnie ministrem bez teki. Jest członkiem jednej z 5-ciu arystokratycznych rodzin, z łona których na mocy wiekowej tradycji może pochodzić przyszły Mikado. Książe Konoye jest uważany za umiarkowanego przedstawiciela kół dworskich. Jednak wojna z Chinami rozpoczęła się w czasie, gdy piastował funkcję premiera. W roku 1937 powiedział też, że należy „zmusić Chiny do zupełnej uległości“.

Minister spraw zagranicznych, *Arita*, jest zawodowym dyplomatą. Zna dobrze Chiny, gdzie był przez szereg lat ambasadorem. W roku 1936 podpisał pakt antykomuni-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej.)

O czym się mówi:

Kanclerz Adolf Hitler pono bardzo nie lubi cudzoziemskich kronikarzy i historyków. Psują mu krew i... interes. Wszystko pamiętają, wszystko spisują, i są tak wobec „Herrenvolku“ bezczelni, że te swoje notatki drukiem ogłaszają.

Ta szczególna reklama dziwy zawiera o stałości przekonań kanclerza Hitlera.

Oto próbka: 7. 2. 1933 r.: w wywiadzie z dziennikarzem angielskim kpt. Ethertonem kanclerz Hitler stwierdził, że „korytarza polskiego“ nie zniesie i że Polska musi go zwrócić.

18. 10. 1933 r.: wywiad z dziennikarzem angielskim Wardem Princem: kanclerz już nie myśli o wojnie z Polską.

26. 1. 1934 r.: podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

25. 1. 1935 r.: Kanclerz zapewnia przedstawiciela „Gazety Polskiej“, że dawne złe stosunki polsko - niemieckie bezpowrotnie się skończyły, i że pakt o nieagresji jest jedną z najbardziej ważkich poprawek historycznych.

7. 3. 1936 r.: Kanclerz stwierdza, że polityka polska jest samodzielną, i że tak wielkie państwo, jak Polska, musi mieć zupełnie wolny dostęp do morza.

30. 1. 1937 r.: w Reichstagu: Niemcy i Polska żyją w pokoju i jest dobrze, pakt wielkim dziełem.

20 2. 1938 r.: także w Reichstagu: Polska szanuje prawa Gdańska, współpraca z Polską jest owocna, w przyszłości będzie jeszcze lepiej.

23. 9. 1938 r.: w Pałacu Sportowym: Polska i Niemcy nie żądają od siebie nawzajem niczego. Przyjaźń zostanie rozbudowana. — Obszary sudeckie są ostatnim żądaniem terytorialnym Niemiec.

30. 1. 1939 r.: w Reichstagu: pakt z Polską to zbawienna umowa.

28. 4. 1939 r.: Polska nie chce oddać Gdańska, nie chce dać autostrady przez Pomorze, zrywamy pakt o nieagresji.

Komentarze zupełnie zbyteczne.

•

Handel zagraniczny odgrywa dziś dla każdego państwa olbrzymią rolę.

Sprawa niezbędnych surowców, które sprowadzać trzeba, jest stale wielką troską kierowniczych czynników nawy państwowej. Bo żadne sztuczki samowystarczalności tu nie pomogą. Tak zwana autarkia przegrywa na całej linii właśnie w Niemczech, które ją najsilniej propagują. Ersatze dają coraz gorsze wyniki, rozszerzenie „Lebensraumu“ nie pomogło.

Niemcy sądziły, że skoro zmniejszą wydatnie swe zakupy w Polsce, to szybko zrujnują wieś polską, i wpłyną na decydujący spadek naszego wywozu.

I w tym się również pomyliły.

Gdy przed rokiem półroczny wywóz polski wynosił 556 mil., to obecnie powiększył się o 116 mil., czyli o 20 proc., a saldo dodatnie wyniosło 27 mil.

Sam Gdańsk kupuje u nas artykułów żywnościowych za 24 mil. rocznie.

Brak zaufania a kryzys międzynarodowy

„Stan niepewności i napięcia nerwów zawisł nad Europą z chwilą, gdy prowadzący układy dyplomaci stracili do siebie zaufanie“ — pisze francuski publicysta Henri du Passage. Był to moment przełomowy — pisze on — a ciekawy w swym ujęciu psychologicznym, gdy pewnego dnia przestano wierzyć Hitlerowi. Od tego czasu posunięcia polityki niemieckiej poczęto traktować, jako „fałszywą grę“. Przestały działać zapewnienia i oświadczenia Fuehrera. Powiedziano sobie: wszystko, co ten człowiek głosi, jest z góry obmyślane, jako sposób wyprowadzenia w pole przeciwnika. Przestano rozmawiać, zaczęto działać Zostały puszczone w ruch koła fabryczne, wytwarzające broń.

W taki to sposób — pisze dalej Henri du Passage — elementy i zjawiska natury moralnej, jak kwestia zaufania i prawdomówności — wpłynęły nawet na los materialny narodów. Okazało się jeszcze raz, że w życiu politycznym i gospodarczym wszystko sprowadza się ostatecznie do pytania, czy kontrahent jest uczciwy.

W dzisiejszej dyplomacji — pisze angielski mąż stanu **Delisle Burns** — wprowadzone elementy „fałszywej gry“, zwłaszcza w Rosji i we Włoszech, wykazują, że politycy idą nieraz wbrew opinii społeczeństw, które reprezentują. Wiemy np. że społeczeństwo włoskie ma dosyć Niemców, a tymczasem dyplomacja włoska głosi co innego. Szofer w Neapolu powiada do mnie: Jeżeli pan chce się przekonać, jak w gruncie rzeczy my Włosi nienawidzimy Niemców, jedź pan do Turynu albo w ogóle na północ Włoch — do Lombardii, tam, gdzie, jesteśmy blisko ich granicy... Jestem szczerym faszystą, ale alians z Niemcami uważam za zbrodnię!.

„Co właściwie związało tych ludzi, **Mussoliniego i Hitlera?** — zapytuje dalej **Delisle Burns** — przecież nie „miłość“ — bo podobno się wzajemnie bardzo nie lubią, zazdroszczą sobie a nawet Mussolini drwił w swoim czasie z Hitlera, gdy go pierwszy raz przyjmował we Włoszech. „Oś“ kręci się, nie wskutek sympatii, ale z musu. Działa tu po prostu gruboskórny interes. Aż 30 proc. całego eksportu włoskiego idzie do Niemiec. Mussolini jest zależny gospodarczo od Rzeszy. Jeżeli państwa zachodnie chcą położyć kres tej „przyjaźni“ włosko-niemieckiej, to muszą Mussoliniemu ułatwić eksport i pomóc mu gospodarczo. Włosi są biedni. Bank Italii rozporządzał ostatnio tylko 3.800 milionów lirów w złocie, co stanowi około 43 milionów funtów.

Że Włosi to rozumieją i że im przykro, na to nie trzeba wielu dowodów. Gdy ostatnio zapowiadał w Libii swą „wizytę“ głównodowodzący armii niemieckiej generał Brauchitsch — marszałek Balbo najbardziej popularny po Mussolinim, wyraźnie powiedział do swego otoczenia: „Jak nisko upadliśmy! Przysyłają inspektora!“ Cała dyplomacja „osi“ oparta jest na zakłamaniu spowodowanym komplikacjami gospodarczymi Włoch“ (por. „Top Dog“ Diplomacy).

Jeszcze bardziej zakłamaną jest dyplomacja sowiecka. Londyński **„The Tablet“** (z dn. 15 lipca rb.) wykazuje, że Zozowski, który stanął obecnie w komisariacie Spraw Zagranicznych do rozgrywki dyplomatycznej z państwami Zachodu, jest właściwie z pochodzenia Żydem. Jego właściwe nazwisko brzmi: Salomon Dridzo. Był on sekretarzem generalnym Profinternu (Komunistycznej międzynarodówki Związku Zawodowych) i dotychczas wchodzi w skład egzekutywy Kominternu. W r. 1923 organizował strajk generalny we Francji, a nawet działał w Łodzi wśród robotników jako agent Moskwy.

Otóż ów dyplomata sowiecki, prowadzący obecnie wraz z Mołotowym układy z państwami „demokratycznymi“ Zachodu — ogłosił w swoim czasie, powołując się na Manuilskiego, szefa Kominternu, następującą opinię o wojnie przyszłości:

„Wojna przyszła w Europie będzie tym, co przyśpieszy zwycięstwo światowego proletariatu. Będzie to najbardziej sprawiedliwa, najbardziej błogosławiona (the most holy) wojna, jaką kiedykolwiek notowały dzieje ludzkości. Wojna ta wywoła rewolty wśród stron walczących, co wreszcie złamie szańce światowego imperializmu“. (Pełny tekst tego oświadczenia znajduje się w organie Kominternu „International Correspondance“ 24. 4. 39).

„W jaki sposób — zapytuje „The Tablet“ mogą być prowadzone w atmosferze minimalnego choćby zaufania pertraktacje z Sowietami, których polityka zagr. posiłkuje się wyraźnie ludźmi, związanymi z Kominternem, zmierzającym do wywołania rewolucji światowej...

Ta „podwójna gra“ nowoczesnej dyplomacji w niektórych państwach, niezależnie od tego, po której stronie stają, doprowadziła do panującego dziś w polityce „kryzysu zaufania“.

W ostatnich czasach Stolica Apostolska zwróciła uwagę na ten zamęt, jaki zapanował w dyplomacji międzynarodowej. Kardynał sekretarza stanu Maglione w liście do przewodniczącego „Tygodni Społecznych“ profesora Duthoit dn. 15 lipca rb. pisał:

„Należy niestety stwierdzić, że w naszej epoce zapanował taki zamęt w umysłach i obyczajach polityków, że wszystko to, co się przyczynia do pomnożenia w społeczeństwach dzisiejszych zdrowia duchowego i rozsądku i szczerości — zgodnie ze wskazaniami Stolicy Świętej należy uważać jako niezmiernie cenny objaw, mający nareszcie przyśpieszyć dzieło pokoju“.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Duże możliwości eksportu do Stanów Zjednoczonych

Państwowy Instytut Eksportowy komunikuje, że dla wykorzystania udziału Polski w światowej wystawie zorganizował przy pawilonie w Nowym Jorku swoją Delegaturę.

Bojkot towarów niemieckich, (a tym samym czechosłowackich), włoskich i japońskich — stwarza dla eksportu polskiego na rynkach USA., wysoce pomyślną koniunkturę, którą należy wykorzystać. Importerzy amerykańscy poszukują nowych rynków nabywczych, zasobnych w artykuły rolnicze. Wchodzi więc w grę zarówno słód, chmiel, mak, fasola, ceramika, szkło, chemikalia, skóry, wyroby włókiennicze, wyroby ludowe, wszelkiego rodzaju zabawki, kwiaty sztuczne, ozdoby choinkowe, wyroby galanteryjne itp.

W związku z powyższym Państwowy Instytut Eksportowy wzywa eksporterów, chcących wejść na rynek amerykański lub pragnących rozszerzyć dotychczasowe kontakty z tym rynkiem, aby:

1) zwracali się do Delegatury w Nowym Jorku (adres: 151 East 67-th Street) w sprawie skontaktowania ich z poważnymi tamtejszymi importerami. Dla osiągnięcia tego celu, należy przesłać Delegaturze dwie kompletne kolekcje próbek: a) dla umieszczenia na stoisku, b) dla importera lub agenta — wraz z cenami w dolarach cif Nowy Jork, z oddzielnym wyliczeniem kosztów transportu z fabryki do Nowego Jorku. Uwzględnienie tych dwóch elementów ma następujące uzasadnienie: podanie ceny loco fabryka pozwala zorientować się w wysokości cła opłacanego w Stanach Zjednoczonych od całości towarów; uwzględnienie jedynie ceny cif krzywdzi niejednokrotnie eksportera, gdyż koszty przewozu z fabryki do Gdyni i Nowego Jorku, w razie braku ich specyfikacji z oddzielnych pozycji, obliczane są przez urząd celny nie zawsze ściśle, często ze szkodą dla kalkulacji. Poza tym importerzy, mając wyodrębnioną cenę loco fabryka, orientują się łatwiej, o ile wzrośnie wartość towaru po obliczeniu cła. W stosunkach amerykańskich przy ogromnej konkurencji, zwłaszcza, że różnica w cenie niektórych artykułów pozornie bardzo drobna decyduje w konkurencji towaru. Wreszcie bardzo celowe jest też podanie możliwości eksportu danego artykułu. Jest to bowiem jeden z zasadniczych elementów przy zawieraniu jakichkolwiek transakcji. Importerów amerykańskich interesuje kupno bardzo wielu artykułów. Muszą być jednak w zasadzie zorientowani zarówno w cenie, jak i w ilości oferowanego do kupna artykułu.

2) odpisywali firmom amerykańskim jedynie po angielsku, gdyż tylko ten język jest w USA w użyciu. Pisanie listów po polsku, lub też w innych językach jest zupełnie nie celowe.

3) bezzwłocznie odpowiadali na pisma firm amerykańskich, które otrzymawszy adres w Delegaturze zwracają się do Polski, celem bliższego omówienia sprawy. Odpowiedź winna być udzielona bez względu na to, czy firma zdolna jest w danej chwili do eksportu, czy też nie, ponieważ milczenie powoduje zniechęcenie do importu z Polski i w ogóle szkodzi z góry szerszemu eksportowi.

4) przedstawicieli firm krajowych udających się do USA., kierowali do Ekspozytury dla ułatwienia im kontaktów handlowych.

Delegatura Państwowego Instytutu Eksportowego na światowej wystawie w Nowym Jorku czynna będzie do listopada br. Należało by więc, aby eksporterzy polscy wykorzystali jak najszerzej pozostały jeszcze 4-ro miesięczny okres dla lepszego zorientowania się w wymaganiach i możliwościach rynku Stanów Zjednoczonych. Państwowy Instytut Eksportowy podkreśla, że do biura Delegatury zaangażowani zostali polscy fachowcy branżowi z dziedziny: szkła i ceramiki, włókiennictwa, przemysłu skórzanego, chemicznego i rolniczego.

Przystąpienie Hut Zaolziańskich do Międzynarodowego Kartelu Żelaza

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", na posiedzeniach kartelowych, odbytych w dn. 18—20 bm. w Liege, nastąpiło definitywne przystąpienie Hut Zaolziańskich do wszystkich Międzynarodowych Karteli Żelaza.

Długotrwałe pertraktacje w tej sprawie, podjęte niezwłocznie po przyłączeniu Zaolzia do Polski, napotykały na zasadnicze trudności ze względu na to, iż Huty Zaolzia posiadały za czasów ich przynależności do Czechosłowacji stosunkowo niewielkie kwoty kartelowe (ca 40.000 t. rocznie). Tymczasem grupa polska stanęła na stanowisku, iż celem utrzymania normalnego zatrudnienia Hut Zaolzia, jest konieczne znaczne zwiększenie ich uprawnień eksportowych, a mianowicie do ca 110.000 ton rocznie (oprócz eksportu do Czech, Niemiec, Słowacji i częściowo ZSRR).

Wyjątkowo przychylne w czasie ostatnim nastawienie Karteli Międzynarodowych do grupy polskiej, jak również zrozumienie konieczności utrzymania polskiej produkcji hutniczej na odpowiednim poziomie — doprowadziło do zaakceptowania w pełni naszych postulatów. Tym samym więc dotychczasowe kwoty kartelowe grupy polskiej, uprawniające do rocznego eksportu około 210.000 ton zostały zwiększone do ok. 320.000 ton, co stanowi już poważny udział w międzynarodowym eksporcie skartelizowanym.

Podkreślić należy, iż Huty Zaolzia od pierwszego dnia ich przyłączenia do Polski, posiadały zawsze dostateczną ilość zamówień eksportowych i to tak w okresie prowizorycznego porozumienia z Kartelami (10 10. 38 — 10. 3. 1939), jak też w czasie ich outsiderstwa na rynku międzynarodowym (11. III. — 20. VII. r. b.).

O dobrych wynikach eksportu hutniczego w roku bieżącym Zaolzia i całej grupy polskiej świadczą wymownie następujące cyfry: w całym r. 1938 dawna grupa polska wywiozła wszystkich wyrobów hutniczych 224.000 ton — natomiast w I-ym półroczu r. b. eksport — łącznie z Hutami Zaolzia — przekroczył już tę cyfrę. wynosi bowiem 250.000 ton.

Zagranica kupuje polskie konie

W dniu 24 bm. przedstawiciele kupców tureckich zakupywali w Wilejce konie z terenu pow. wilejskiego. Dzięki dobrze przeprowadzonym przez powiatow związek hodowców koni akcji propagandowej, na rynku zgromadzona była duża ilość koni o wysokiej wartości.

Zadowolenie nabywców zagranicznych było dowodem, że hodowla koni na terenie pow. wilejskiego stoi na wysokim poziomie.

Również w dniu 2 sierpnia br. odbędą sie w Oszmianie targi końskie, na których zakupywane będą konie przez Bułgarów. Nabywane będą wałachy i klacze w wieku od 3 i pół do 7 lat, wzrost 152—156 cm, typu wierzchowego, dobrze rozrośnięte oraz typu artylerii lekkiej.

Główni aktorzy rozgrywek na Dalekim Wschodzie

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

styczny z Niemcami. Inwazję japońską w Chinach uważa za „wprowadzenie nowego ładu w Azji Wschodniej". Generał *Itagaki*, minister wojny, jest jednym z najbardziej nieprzejednanych wrogów Chin i zwolennikiem ekspansji japońskiej. Jest również przeciwnikiem wielkiego kapitału i dąży do roztoczenia nad nim, na wzór Niemiec, ścisłej kontroli państwowej.

Gen. *Doihara*, otrzymał przezwisko Lawrence'a Mandżurii, gdzie przez dłuższy czas stał na czele służby wywiadowczej. Obecnie dąży do pozyskania chińskiego generała Wu-Pei-Fu, którego Japonia chce w przyszłości mianować kierownikiem rządu „zjednoczonych" Chin.

CHINY. — Naczelny wódz i głowa państwa, gen. *Czang-Kai-Szek*, ukończył akademię wojskową w Japonii. Jego naczelnym hasłem jest zjednoczenie całego narodu chińskiego w obronie niepodległości. Cieszy się popularnością w całym kraju z racji swego bohaterstwa i surowego trybu życia. W r. 1927 przyjął wiarę chrześcijańską. Jego małżonka, wychowana w USA, jest córką chińskiego kupca. Zajęła się ona szeroko wychowaniem chińskich kobiet, przeprowadzeniem reformy na polu zdrowotnym; zajmowała również przez pewien czas stanowisko ministra lotnictwa.

Dr. Kung, potomek Konfucjusza, jest premierem i ministrem finansów rządu chińskiego. Pochodzi z jednej z najbogatszych rodzin w Chinach. Kształcił się w Stanach Zjednoczonych, jest chrześcijaninem. Cieszy się dużym zaufaniem Czang-Kai-Szeka.

Mao-Tse-Tung należy do najwybitniejszych osobistości w Chinach. Jest szefem chińskiej Partii Komunistycznej. Stoi na czele olbrzymiej chińskiej armii partyzanckiej. Przyczynił się w znacznym stopniu do zjednoczenia Chin. Pod jego kierownictwem komunistyczna armia chińska, a później partyzancka, odegrały dużą rolę w walkach z Japończykami. Generał *Li-Tsung-Jen* pełni fukcje administratora prowincji Kwangsi, która dostarczyła Chinom najwięcej przeszkolonego żołnierza. Przeprowadził szereg wielkich reform w swojej prowincji, wykazując na tym polu duże zdolności. Swego czasu należał do ugrupowania chińskich „narodowych-socjalistów".

Oto sylwetki osób, które dzisiaj kierują losami blisko 500 milionów ludzi. Dokąd ich poprowadzą?...

A. P.

Na bieżni, boisku i ringu

Program zawodów konnych o mistrzostwo wojska

W ramach „Tygodnia Bydgoszczy" odbędą się w roku bież. emocjonujące zawody konne o Mistrzostwo Wojska. W zawodach udział weźmie oraz z konkursami dodatkowymi około 100 najwybitniejszych jeźdźców polskich. W roku ub. na Mistrzostwach Wojska we Lwowie zwyciężył reprezentant ułanów bydgoskich por. Liczmański.

W Bydgoszczy zawody odbywać się będą na stadionie obok Szkoły Podchor. Marynarki Wojennej w dniach od 28 do 30 lipca. Program zawodów przewiduje:

Dnia 28 lipca — godz. 7.00 — próba ujeżdżania i posłuszeństwa.

Dnia 29 lipca — godz. 4.00 — początek prób w terenie. Godz. 14.40 — konkurs hippiczny Pom. Tow. — Kadryl.

Dnia 30 lipca — godz. 14.30 — początek konkursu o Mistrzostwo Wojska, dalej konkurs pokazowy Grupy Sportu Konnego, Kadryl i rozdanie nagród oraz zamknięcie zawodów.

Zainteresowanie zawodami już dziś jest bardzo duże. Bilety wstępu na stadion: do łóż 2,00 zł, na trybunę 1,50 zł, miejsca siedzące 1,00 zł.

Dramatyczny przebieg czwartkowego etapu wyścigu dokoła Polski

We wtorek rozegrany został na trasie Rzeszów — Kraków o długości 195 km. 4-ty etap wyścigu dokoła Polski. Trasa wyścigu była wyjątkowo ciężka i obfitująca w niespodzianki. W czasie wyścigu spadła kilkakrotnie rzęsista ulewa, co spowodowało, że szosa stała sę bardzo błotnista. Jazdę utrudniał falisty teren na ostatnich kilkudziesięciu kilometrach.

Na starcie w Rzeszowie stanęli wszyscy uczestnicy ostatniego etapu za wyjątkiem Wandora.

Na 20 km. przed metą Witek ma 13 min. przewagi nad Napierałą, a 19 nad następnymi z kolei Marcelakiem i Rzeźnickim.

Na ostatnim odcinku tego etapu, wskutek ciężkich warunków terenowych i ulewy, jadący w tyle kolarze zaczęli się masowo wycofywać. Na metę do Krakowa przybyło w ciężarowym samochodzie 13 nast. zawodników: Wiśniewski, Kapiak J., Bizon, Siemiński, Matczak, Domagalski, Bański, Maslankiewicz, Targoński, Duda, Wójcik oraz obaj Węgrzy Maedi i Goeroe. Komisja sędziowska zdecydowała zezwolić wszystkim wymienionym wyżej zawodnikom na dalszy udział w konkurencji etapowej wyścigu. — Zezwolenie to nie dotyczy Matczaka, który po raz drugi nie ukończył etapu.

Na metę do Krakowa pierwszy przybywa Witek, który ostatnie 50 km. przebył ze złamanym pedałem. Witek mimo to uzyskał 16 min. przewagi nad następnym z kolei Napierałą.

Wyniki czwartego etapu przedstawiają się jak następuje: 1) Witek 6,25,03,2; 2) Napierała 6,41,05; 3) Rzeźnicki 6,42,39.6; 4) Ignaczak 6,46,24,4; 5) Łoza 6,51,48,2; 6) Bieniek 6,55,57; 7) Cieniewski 7,02,23,2; 8) Jaskólski 7,05,01; 9) Konczak 7,06,04; 10) Zagórski 7,07,42

Klasyfikacja ogólna po 4 etapach wyścigu przedst. się nast.: 1) Napierała 23,51,47; 2) Rzeźnicki 23,52,50,8; 3) Bieniek 24,21,36,2; 4) Jaskólski 24,24,15; 5) Ignaczak 24.38,52; 6) Cieniewski 24,44,29; 7) Zagórski 24,48,34; 8) Marcelak 24,50,19,4; 9) Łoza 24,57,57; 10) Wójcik w. 25,07,51.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW TENISOWYCH W GDYNI

We wtorek rozpoczęły się w Gdyni indywidualne mistrzostwa tenisowe Polski, będące zarazem indywidualnymi mistrzostwami Europy Środkowej. Uroczystość otwarcia mistrzostw połączona została z poświęceniem nowych kortów i urządzeń sportowych w Gdyni.

Wyniki pierwszego dnia rozgrywek przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów: Ign. Tłoczyński — Ślusarz 6:2, 6:1, 6:1; Mayer Jugosławia — Godlewski 6:2, 6:4, 6:0; Ks. Tłoczyński — Palica 6:3, 6:3, 6:0; Konjovic Jugosławia — Tomaszewski 6:1, 6:4, 6:2.

Gra pojedyńcza pań: Jędrzejowska — Popławska 6:1, 6:5; Łuniewska — Bockowa 6:1, 6:2; Zwolska — Bemówna 2:6, 1:6; Kovacs Jugosławia — Matuszewska 6:0, 6:4.

WYJAZD REPREZENTACJI WIOŚLARSKIEJ DO BUDAPESZTU.

We wtorek, dnia 25 bm. opuściła Warszawę, udając się do Budapesztu, reprezentacja wioślarska Polski, która w dniu 30 bm. rozegra w Budapeszcie na Dunaju mecz wioślarski z Węgrami.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco:

Jedynki — Verey,

dwójki podwójne — Verey i Ustupski,

dwójki ze sternikiem — Kuryłłowicz, Manitius, sternik Knake,

dwójki bez sternika — Kuryłłowicz, Manitius,

czwórki ze sternikiem — osada KPW Bydgoszcz,

czwórki bez sternika — osada BTW,

ósemki — osada AZS Warszawa.

Kierownikami ekspedycji są prezes PZTW dyr. Loth, inż. Sporny, i Jaszkowski. Wraz z wioślarzami wyjechała wycieczka z 40-tu osób.

TEGOROCZNE ZAWODY BALONÓW WOLNYCH O NAGRODĘ GORDON-BENNETTA odbędą się dnia 3 września we Lwowie

Jak wiadomo w zeszłorocznych zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta, zwycięstwo odnieśli Polacy. Z tego względu tegoroczne zawody. organizuje Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Termin zawodów został ustalony na 3-go września rb.; terenem zawodów będzie Lwów. Dotychczas wpłynęły już zgłoszenia około 15-tu balonów. Liczba zgłoszeń będzie niewątpliwie znacznie większa. Termin zgłoszeń upływa bowiem dopiero 10-go sierpnia. Organizatorzy liczą na udział Belgii, Francji, Holandii, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii.

We Lwowie odbyło się w tych dniach organizacyjne zebranie, na którym wybrano ścisły komitet organizacyjny zawodów. Na czele komitetu stanął z ramienia Aeroklubu R. P. płk. Otton Grosser. W skład komitetu weszli płk. Wolszleger (zastępca przewodniczącego i kierownik zawodów), dyr. Kozicki (zastępca kierownika zawodów) i Pikosz (sekretarz komitetu). Poza tym wybrano komisję sportową na której czele stanął mjr. Franciszek Hynek.

Zawody odbędą się prawdopodobnie na torze wyścigowym na Persenkówce, gdyż teren ten najlepiej odpowiada wymogom na tak wielką skalę zakrojonym zawodom.

Pierwsza wycieczka z Pomorza na Zaolzie

Jak już kilkarotnie podawaliśmy z okazji wielkiego zlotu Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej w Orłowej Przewodnictwo III Okręgu Pomorskiego urządza zbiorową wycieczkę na Zaolzie, w której wziąć mogą udział nie tylko Sokoli, ale i sympatycy ich.

Pociąg popularno-turystyczny który wyruszy w dniu 11 sierpnia zestawiony będzie w Grudziądzu, trasa prowadzi na: Kornatowo, Chełmża, Toruń (na których to stacjach pociąg staje i przyjmuje dołączających się).

Dojazd do Grudziądza nastąpi przy wykupieniu pełnego biletu — w drodze powrotnej bezpłatnie — bilet należy zachować.

Cena biletu w obie strony zł 19.50 na każdą noc dopłaca się 1 zł, bo wagony służą zarazem za kwatery, każdy przedział na 6 osób, urządzony wygodnie do spania.

W droze powrotnej, w dniu 15 sierpnia uczestnicy wycieczki złożą hołd naszej Czcigodnej Pani i Królowej Korony Polskiej w Częstochowie.

Zgłoszenia należy kierować do Przewodnictwa III Okręgu na ręce skarbnika p. Nalaskowskiego, Grudziądz, ul. J. Wybickiego 21 skład zegarmistrz.

Złodziej grasuje w pensjonatach inowrocławskich

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o pojawieniu się w dzielnicy zdrojowej Inowrocławia pomysłowego złodzieja, który „specjalizuje" się w okradaniu pensjonatów.

W ślad za tym ostrzeżeniem podajemy dzisiaj nowy „wyczyn" złodzieja, którego dokładny rysopis podaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety Pomorskiej".

W godzinach wieczornych zakradł się opryszek do pensjonatu Marii Wojciechowskiej przy Alejach Sienkiewicza nr 27 wchodząc do mieszkania przez otwarte okno na parterze i tutaj splądrował pokój, kradnąc między innymi pistolet automatyczny marki „Walter" cal. 6,35 oraz bieliznę i różne drobne przedmioty.

Zatem: jeszcze raz — uwaga!

Rolnik podpalił własną zagrodę, by otrzymać premię asekuracyjną

W ostatnim czasie notują kroniki policyjne na Kujawach bardzo częste wypadki pożarów skutkiem podpalenia, przy czym z reguły podpalaczami są sami właściciele, pragnący w ten przestępczy sposób uzyskać wysoką premię, asekuracyjną.

Podobną sprawę rozpatrywał ostatnio Sąd w Inowrocławiu a na ławie oskarżonych zasiedli rolnik Michał Kwiatkowski i jego zięć Czesław Zieliński. Podpalili onj zabudowania swego gospodarstwa, usiłując uzyskać dość wysoką premię asekuracyjną. Winę w całej pełni im udowodniono i Sąd skazał Zielińskiego na półtora roku więzienia, a Kwiatkowskiego na rok więzienia. W tej chwili przebywa w więzieniu śledczym w Inowrocławiu kilka osób, które czekają na rozprawę, by odpowiadać przed Sądem również za zbrodnię podpalenia.

Straszna śmierć młodej dziewczyny

W pobliżu Strzelna wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 17-letniej Ireny Trzoskówny, mieszkanki wsi Sybila. Dziewczyna, po całodziennym znoju przy żniwach, wracała wieczorem do domu, siedząc na wysoko załadowanym zbożem wozie drabiniastym. Znużona pracą, Trzaskówna zasnęła na wozie. W pewnej chwili, na skutek silniejszego wstrząsu, dziewczyna spadła na szosę, a koła wozu zmiażdżyły jej zupełnie głowę. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Świecie

— **Śmierć od uderzenia gromu.** Mieszkanka wsi Warlubie 63-letnia Katarzyna Sosnowska została zabita na skutek uderzenia gromu w czasie burzy.

— **Utonęła przy kąpieli.** W Wielkim Konopacie podczas kąpieli w torfowisku utonęła 19-ltnia Genowefa Stelmarczyk. Zwłoki jej wydobyto wkrótce po wypadku.

— **Dwie miejscowości w pow. świeckim.** mimo, że w olbrzymiej większości zamieszkane są przez ludność polską, dotychczas miały w swych nazwach przymiotnik: niemieckie. Obecnie ludność z zadowoleniem przyjęła zarządzenie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o zmianie nazw tych miejscowości. Niemieckie Łąki w gminie Świekatowo na Małe Łąki, a Niemieckie Stwolno w gminie Grupa — na Stwolno.

— **Rolnik chciał konkurować z Państw. Monopolem Spirytusowym.** Wypadki nielegalnego pędzenia samogonki zdarzają się dość często na Kresach Wschodnich, lecz dotychczas nie słyszało się, by na Pomorzu wykrywano konkurentów Państw. Mon. Spirytusowego. W ostatnich dniach znalazł się jednak i tutaj przedsiębiorczy rolnik, bo w ostatnich driach lotna brygada skarbowa wykryła taką wytwórnię w Lubiewie, w chwili, gdy jej właściciel, rolnik P. pędził samogonkę. Oczywiście skarbowcy znaleźli w pobliżu już pewne zapasy spirytusu, które wraz z wszelkimi urządzeniami tajnej gorzelni skonfiskowali. Rolnika aresztowano.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem" — Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek dr Wojciechowski, ul. Solankowa; z piątku na sobotę dr Kubiak, ul. Król. Jadwigi, z soboty na niedzielę dr Mierosławski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** — ul. Magazynowa. Z powodu porządkowania biblioteki uprasza się czytelników o zwrot książek gospodarzowi świetlicy K.P.W. p. Strękowi — w godz. od 9 do 20.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Królowa tańca".
STYLOWY: „Zwycięzcy żywiołu".
ŚWIT: „Niewidzialna rywalka".
SŁOŃCE: „Szalony chłopak".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Od Redakcji. Wobec często zdarzających się wypadków późnego nadsyłania do „Przedstawicielstwa" w Inowrocławiu komunikatów, ogłoszeń i zawiadomień, podajemy zainteresowanym do wiadomości, że wszelki materiał redakcyjny do następnego numeru „Gazety Pomorskiej" przyjmujemy tylko do godziny 13-tej dnia poprzedniego.**

— **Gimnastyka lecznicza.** W Zdrojowisku Inowrocław stosuje się pod kierownictwem lekarzy gimnastykę leczniczą w Zakładzie Przyrodoleczniczym. W roku bieżącym gimnastyka odbywa się codziennie o godz. 8,15. Zainteresowani winni zgłosić się uprzednio w kancelarii Zdrojowiska — przed rozpoczęciem ćwiczeń gimnastycznych.

— **Wycieczkę autobusami do Biskupina** organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze w Inowrocławiu, w niedzielę, 30 bm. Wyjazd o godz 13,30 — przyjazd około godz 19,30 Koszty wycieczki wynoszą 6 zł Dzieci płacą pełen bilet.

— **K. S. „Goplania" przy pracy.** Jeden z najstarszych i bardzo zasłużony dla rozwoju sportu na Kujawach, Klub Sportowy „Goplania" uległ ostatnio kompletnej reorganizacji, a sportowcy rozpoczęli już intensywne treningi. Szczególnie sekcja bokserska zabrała się gorliwie do pracy, trenując trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19-tej w hali klubowej przy ul. św. Mikołaja 14.

— **Należy zawiadamiać o darach na FON.** Miejski Komitet Obrony Narodowej na m. Inowrocław prosi organizacje, stowarzyszenia itp., które bezpośrednio przekazały ofiary gotówkowe, czy papiery wartościowe, złoto lub srebro wzgl. inne wartościowe przedmioty, aby zechciały natychmiast zawiadomić Komitet F. O. N., Zarząd Miejski Inowrocław. W każdym razie dla sprawności całokształtu zbiórki na rzecz F. O. N., wskazanym jest, aby ofiary przekazywane były do Miejskiego Komitetu F. O. N. na miasto Inowrocław, na konto w P. K. O. miasta Inowrocławia, Rynek.

— **Na „Zjazd Sierpniowy do Krakowa"** kupić można w Inowrocławiu karty uczestnictwa (upoważniające równocześnie do przejazdu pociągiem popularnym) w Sekretariacie obwodu miejskiego O. Z. N. przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., lub w Przedstawicielstwie „Gazety Pomorskiej" — tel. 198. Tutaj udziela się również szczegółowych informacyj osobom udającym się w dniu 6 sierpnia na zjazd do Krakowa.

— **Zlikwidowano bandę groźnych włamywaczy.** W Gniewkowie dokonano niezwykle zuchwałego włamania do składu bławatów Ronowicza, skąd złodzieje skradli wiele różnych materiałów na sumę ponad 500 zł. Dzięki żmudnym dochodzeniom policji inowrocławskiej ujęto wreszcie złodziejów, którymi są Antoni Podkowiński i Józef Kornacki z Gniewkowa. Zasiedli oni ostatnio na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu, który zasądził każdego z nich na półtora roku więzienia.

— **Burze i ulewy na Kujawach.** W ostatnich dniach notowano na Kujawach niezwykle obfite ulewy, które zamieniły niżej położone pola w stawy. Na ulicach Inowrocławia płynęła woda rwiącymi potokami, a na terenie dworca zalany został zupełnie tunel. Również środa wczorajsza była dżdżysta. Rolnicy na Kujawach ponoszą łącznie z tym bardzo poważne szkody w plonach.

Czy znasz „Antinicotę"?

— „Antinicotę"? A cóż to za cudaczne imię? Kto się tak wabi?

— Ba, ty zawsze zaczynasz z tej samej beczki! Zapewne sądzisz, że mówię o jakiejś dziewczynie.

— Jeśli, nie o to chodzi, to możesz mi wcale o tej „Antinicocie" nie mówić.

— A właśnie, że ci powiem i będziesz mi za to wdzięczny.

— Dlaczego?

— Bo nie będziesz musiał, jak ci zalecił lekarz — ograniczać liczby wypalanych papierosów.

— No, to co innego! Mów prędko!

— A więc „Antinicota", to chemicznie preparowana wata, chroniąca zdrowie palaczy.

— Pewnie dlatego, że przestają palić, bo papieros z tą watą, traci zupełnie smak?

— Wręcz przeciwnie. „Antinicota" polepsza smak i aromat tytoniu, a absorbując nadmiar nikotyny z dymu, sprawia, że organizm nie jest narażony na j-j skutki. Poza tym „Antinicota" wchłania również najgroźniejszy dla zdrowia dym ze spalonej bibułki papierosa.

— Gdzie wykryłeś tę nadzwyczajność?

— Znajdziesz ją w każdym sklepie, zaopatrzonym w wyroby fabryki gilz „Dwuustniki", fabryki, będącej własnością przedsiębiorstwa inwalidów: Wł. Ablewicza i M. Członko, w Warszawie. (k)

Przed Doroczną Wystawą Radiową

Już w niedługim czasie zostanie otwarta Druga Doroczna Wystawa Radiowa. Wystawa ta jeszcze szerzej i dokładniej, niż zeszłoroczna, ujmować będzie obraz przemysłu radiowego i radiofonii, to też spotka się niewątpliwie z ogromnym zainteresowaniem.

W czasie Wystawy czynne będzie publiczne studio Polskiego Radia, z którego Polskie Radio nada szereg interesujących audycyj. Zwiedzający Wystawę będą zatem mieli możność dotrzeć niejako do kulisów radiofonii, zetknąć się bezpośrednio z samym procesem twórczości radiowej, której są odbiorcami.

Pociągi popularne, jakie zostaną zorganizowane z całej Polski specjalnie na Wystawę, w ogromnym stopniu powiększą niewątpliwie frekwencję zwiedzających.

D. W. R. 1939 stanie się bezwątpienia największą sensacją letniego okresu zarówno stolicy, jak i całego kraju.

Niebezpieczne gadulstwo

Poraz czwarty już w ostatnim czasie przynosi nam komunikat policyjny wiadomości o zuchwałych napadach bandyckich, uprzednio szczegółowo przygotowanych przez przestępców, ktorzy poinformowani byli dokładnie o tym, że właściciele mieszkania przetrzymują w domu znaczniejszą kwotę pieniędzy. Jeżeli już ktoś nie może przekroczyć swego „podwórkowego punktu widzenia" i koniecznie musi pieniądze chować w pończosze, to niechaj nauczy się jeszcze jednego: niechaj milczy nie zdradzając się przed otoczeniem że pieniądze przechowuje w domu.

Przypomnimy tylko tragiczną śmierć ś. p. Piernika ze Szymborza, który zginął z ręki bandytów w momencie gdy grabili jego dom, gdyż sam chwalił się, że przechowuje w mieszkaniu znaczniejszą kwotę pieniędzy.

A teraz sprawa Salatów, którzy padli ofiarą napadu bandyckiego, gdyż opowiadali chwaląc się wokół z otrzymania większej ilości dolarów.

Takich przykładów możnaby przytaczać, bez liku. Gadulstwo jest straszną wadą — i jak w tych wypadkach — można je nawet przypłacić życiem. Hel.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino „Bajka".** Wielki detektywno-kryminalny film pt. „Zbrodnia w Monte Carlo".

— **Biblioteka TCL.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18 do 20-tej, w środy od 18—19 i w niedziele od 11 do 12-tej.

— **Zmiana nazwy miejscowości.** Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych zmienioną została nazwa miejscowości Elsneroda w gminie Lulkowo pow. Toruń na Hutowo. (rm).

— **Uwaga hodowcy konia szlachetnego** W piątek, 28 bm. o godz. 10-tej w Chełmży na placu przy rzeźni (ul. Hallera) odbędzie się spęd koni przeznaczonych na eksport do Bułgarii. Komisja zakupuje konie typu wierzchowego mocniejszej budowy, oraz przede wszystkim artyleryjskiego, wzrostu 152—156, miara laski do 160 cm, w wieku od 3,5 do 7 lat, maści ciemnej, oprócz siwej, dereszowatej i srokatej, wałachy z tym, że 30 proc. przewidzianej ilości mogą być klacze. Cena płacona wyniesie od zł 750—800 i wyżej. (rm.).

— **Katastrofalna burza** jaka przeszła nad Chełmżą i okolicą spowodowała pożar stodoły w majętności Zęgwirt. Ponad to od uderzenia gromu zabita została w majątku p. Szczepana Orłowskiego w Grzywnie Biskupiej jedna krowa i dwie krowy zostały porażone. W samym mieście grom uderzył w antenę p. Wincentego Góreckiego przy ul. Toruńskiej, nie wyrządzając poza tym żadnych szkód. (rm.).

— **Groźny pożar** wybuchł w środę w godzinach rannych w Firmie Bracia Pichert w Chełmży. Z niewiadomych przyczyn zapaliła się smoła w destylarni i jedynie dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pracowników firmy i Straży Pożarnej Cukrowni i Miejskiej, udało się ogień zlokalizować. (rm.).

Dwa wagony zmiażdżyły kolejarza

W czasie przetaczania wagonów na stacji kolejowej w Inowrocławiu, wkleszczony został dwoma wagonami kolejarz-hamulcowy Franciszek Oborka z Kapuścisk. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia klatki piersiowej przez bufory wagonów. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Katastrofa motocyklowa koło Inowrocławia

Na szosie między Ściborzem, a Orłowem pod Inowrocławiem wpadł na przydrożne drzewo motocykl prowadzony przez Niemca E. Schneidera z Rojewa Kierowca motocykla Schneider uszedł z wypadku cało, natomiast pasażer na tylnym siedzeniu, sekretarz wójtostwa w Rojewie Dratwiński, doznał złamania nogi oraz ogólnych kontuzji. Przewieziono go w stanie bardzo groźnym do szpitala pow. w Inowrocławiu na kurację. Motocykl uległ kompletnemu rozbiciu.

Lekceważenie, czy złośliwa prowokacja

Dopiski w języku niemieckim na blankietach urzędowych

Zarząd Miejski w Tczewie rozesłał do majętności, położonych w powiecie tczewskim, ankietę w sprawie zapotrzebowania robotników rolnych. W ankiecie znajduje się szereg rurbyk, które zoł wiązany jest wypełnić sam właściciel majętności.

Jak stwierdziliśmy, niemieccy właściciele majętności, znani ogólnie z tego, że władają po polsku w słowie i piśmie, w sposób demonstracyjny udzielają odpowiedzi w języku niemieckim, pisząc zamiast Tczewskie Łąki „Dirschauwiese", lub zamiast dziennie 2,50 zł — „taeglich 2,50 zł" itp.

Ponieważ wspomnianą ankietę traktować należy, jako dokument urzędowy, na którym wolno czynić adnotacje wyłącznie w języku polskim, spodziewamy się, że winni tego wykroczenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności i przykładnie ukarani.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Dziś czwartek Rudolfa **27 lipca**
Jutro piątek Wiktora **28 lipca**

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

— **Biblioteka T. C. L.** wraz z sekretariatem przeniesiona została z dniem 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Pomorskiej 1 (parter).

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska**, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.
— **Apteka pod Złotym Orłem**, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

PROGRAM KIN

ŁIDO: „Zeznanie szpiega".
KRISTAL: „Niebezpieczna miłość".
BAŁTYK: „Ordynat Michorowski".
KAPITOL: „Szef wywiadu".
APOLLO: „Mój przyjaciel Maharadża".
MARYSIEŃKA: „Florian".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze tramwajów przy ul. dr. Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godziny 8—13 i od 15—18-tej. W bydgoskim oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej nr. 2, w czasie od godz. 9-tej do 19-tej można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— **Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny** odbędzie ogólne zebranie zarządu powiatowego Federacji P. Z. O. O. w piątek o godz. 20-tej w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20.

— **Jesienny sezon piłkarski** otwiera w niedzielę miejscowy K. S. Ciszewski meczem towarzyskim z drużyną K. S. Świt. Początek meczu o godz. 14-tej, a dla I drużyn o godz. 17-tej. Wstęp na boisku (stadion miejski) bezpłatny.

— **Obóz wypoczynkowy LMK nad pełnym morzem** im. gen. Orlicz-Dreszera w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry trwać będzie do dnia 15 września br. Opłata za pobyt tygodniowy 22 zł; za pobyt 2-tygodniowy 43 zł; za 3 tygodnie 64 zł; za 4 tygodnie 80 zł. Informacje w sekretariacie oddziału LMK, ul. Gamma 2, III ptr., we wtorki i piątki od godziny 16—18-tej.

— **Popularne przedstawienie teatralne** wznawia w porozumieniu z dyrekcją Teatru Miejskiego w okresie powakacyjnym TCL. Jako pierwsza wystawiona zostanie w dniu 7 września komedia Harta p. t. „Cieszmy się życiem". Bilety w cenie od 10 groszy do 1,90 zł już dziś sa do nabycia w sekretariacie TCL przy ul. Pomorskiej 1a, tel. 4022, w godzinach od 9 do 19-tej.

— **Wypadł z tramwaju.** Na ul. Jagiellońskiej wypadł z tramwaju 59-letni Herman Kruszyński i odniósł szczęśliwie tylko lżejsze okaleczenia głowy.

— **Za jazdę bez biletu** pociągiem z Inowrocławia do Bydgoszczy przytrzymany został w Bydgoszczy Stanisław Konecki, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Rower męski**, pozostawiony bez dozoru, skradziono na szkodę Mieczysława Kozłowskiego (ul. Kossaka 80).

Srodki ratowniczo-sanitarne O.P.L.G. muszą znajdować się w każdym mieszkaniu

W związku z organizowaniem samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, Zarząd Miejski, Oddział Wojskowy w Bydgoszczy przypomina mieszkańcom miasta o obowiązku zaopatrzenia się w „Instrukcję o organizacji ratownictwa sanitarnego w samoobronie przeciwlotniczej i przeciwgazow." W myśl § 18 tejże instrukcji dla domowych organów rat.-san. zakupią tę instrukcję na własny koszt właściciele domów (bloku domów), dla każdego mieszkania — główny lokator lub głowa rodziny. Powyższą instrukcję można nabyć w Miejskim Obwodzie L. O. P. P. ul. Długa 52, w cenie 20 gr.

Lokatorzy mieszkań, składających się od trzech pokoi wzwyż winni się zaopatrzyć w myśl § 15 wyżej wymienionej instrukcji w następujący zestaw materiału ratowniczo-sanitarnego dla każdego mieszkania (patrz załącznik nr 2):

1) Annogen w tabl. po 0,5 g w rurce szklanej 1 rurka, 2) Opatrunków osobistych typu wojskowego 3 szt., 3) Indywidualnych pakietów przeciwiperytowych 3 szt., 4) Nalewki walerianowej 15 g, 5) Sody oczyszczonej 25 g, 6) Flaszka z bakelitową zakrętką a 50 gramów 1 szt. Poza tym z użytku domowego 7) nożyczki, 8) Kawa prawdziwa.

OPLG! OPLG! OPLG!

Komendanci bloków rejonu 2 dzielnicy II swoje meldunki w sprawie zapowiedzianych ćwiczeń złożą na piśmie u komendanta dzielnicy II (apteka na Starym Rynku). Po ewentualne wyjaśnienia zgłoszą się tylko u komendanta rejonu 2. Chwytowo 6 m. 13. od godz. 13 do 15 we wtorki, czwartki i soboty.

Przed największą polską imprezą jeździecką w Bydgoszczy

Na starcie najlepsi jeźdźcy polscy i 150 koni

Bydgoszcz ma szczęście do wielkich imprez. Po wspaniałych międzynarodowych regatach wioślarskich rozpoczną się w piątek zawody konne o mistrzostwo Wojska na stadionie Szkoły Podchorążych. W zawodach weźmie udział nienotowana dotąd ilość koni. Zgłoszenia przeszły najśmielsze oczekiwania. I tak w mistrzostwach armii weźmie udział 65 najlepszych zawodników, którzy przeszli przez kilka eliminacyj nim zakwalifikowali się do startu w Bydgoszczy. O tytuł mistrza armii walczyć będzie najwyższa ta elita jeździecka przez 3 dni, odbywając próby częściowo w terenie.

Obok mistrzostw armii rozegrane będą 2 dodatkowe konkursy: konkurs o nagrodę prezydenta miasta Bydgoszczy p. Leona Barciszewskiego, do którego zgłoszono 98 koni oraz konkurs Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni przy udziale 74 koni.

NAJCIEKAWSZE KONKURSY W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ O GODZ. 14,30

Oba konkursy oraz decydująca próba w skokach przez przeszkody o tytuł mistrza armii rozegrane będą w sobotę i w niedzielę na stadionie Szkoły Podchorążych. Wskutek rekordowej ilości zgłoszeń Pom. Tow. nie będzie mógł być ukończony w sobotę, tak że dokończenie jego nastąpi w niedzielę o godz. 10 a po krótkiej przerwie obiadowej punktualnie o godz. 14,30 odbędzie się najciekawsze i decydująca o mistrzostwie próba w skokach przez przeszkody.

W NIEDZIELĘ STARTUJE CAŁA KADRA OLIMPIJSKA

Bydgoszcz będzie miała swoją sensację. Ujrzy bowiem na starcie wszystkie największe sławy jeździeckie Polski. W pokazowym konkursie wezmą udział wszyscy zawodnicy Grupy Sportu Konnego, którzy tak piękne sukcesy uzyskiwali dla naszych barw poza granicami kraju i przygotowują się obecnie do przyszłorocznej Olimpiady w Helsinkach. Między innymi wystąpią: rtm. Komorowski, rtm. Skulicz, rtm. Pohorecki, rtm. Żelewski, rtm. Bilwin, por. Wołoszowski i inni. Będzie to impreza, jakiej w Bydgoszczy jeszcze nie widzieliśmy. Efektownym uzupełnieniem programu będzie kadryl w wykonaniu podoficerów miejscowego pułku ułanów.

NAGRODY WARTOŚCI WIELU TYSIĘCY ZŁOTYCH

Piękne nagrody, przeznaczone dla zwycięzców, wystawione są w oknie wystawowym firmy Jankowski przy ul. Gdańskiej. Kto zdobędzie cenne te nagrody wykaże dopiero walka na stadionie Szkoły Podchorążych, walka — która w atmosferze prawdziwie sportowej toczyć się będzie w obecności wielu tysięcy widzów.

TYLKO 10 GROSZY PŁACI MŁODZIEŻ

Celem umożliwienia jak najliczniejszej młodzieży (uczącej się) oglądania pięknego widowiska sportowego, jakim będą jeździeckie mistrzostwa armii, wstęp dla niej wynosić będzie zaledwie 10 groszy. Cena wstępu naprawdę propagandowa. Tysiące młodzieży skorzysta też z wyjątkowej okazji zobaczenia wszystkich asów polskiego jeździectwa.

Przed zawodami zręczności kelnerów w Gdyni

A więc „Panie Starszy" — do zobaczenia w Gdyni

W Bydgoszczy odbył się ostateczny eliminacyjny trening bydgoskich kelnerów do zawodów zręczności, które się odbędą w dniu 30 bm. w Gdyni. Treningi te odbywały sie we wtorki i piątki na Stadionie Miejskim przez przeciąg czterech tygodni pod przewodnictwem b. instruktora WF i PW i sekretarza Pomorskiego Okręgu Zw. Kelnerów p. Milarskiego Fr.

Po zestawieniu wyników p. Milarski przedstawił nam skład, drużyny zawodników kelnerów bydgoskich, którzy ostatecznie wyjadą do Gdyni, a mianowicie pp.: Kardach, Lewandowski, Karbowiak, Goldamer, Mellin, Matysik i Siekiera. Jako kierownik drużyny wyjeżdża p. Milarski, który jednocześnie wchodzi w skład jury sędziowskiej.

Zawody te odbędą się w Polsce po raz drugi. Na starcie zobaczymy najlepszych i najszybszych kelnerów z całej Polski, dla których ufundowano bardzo dużo wartościowych nagród przez poszczególne Oddziały Związku Zaw. Kelnerów, browarów, fabryki wódek i większe przedsiębiorstwa.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje nagroda, ufundowana dla najlepszego zawodnika z Bydgoszczy przez p. Śmigielskiego, właść. popularnych lokali „Palais de Danse" w Bydgoszczy i „Pod Orłem" w Toruniu.

Zawody odbędą się pod hasłem historycznych słów wypowiedzianych przez p. min Becka: „Od morza odepchnąć się nie damy"

W dniu 30 bm. kelnerzy z całej Polski wobec całego społeczeństwa wykażą swe wyrobienie społeczne, kulturalno - oświatowo - sportowe.

Czysty dochód z tych zawodów i specjalna suma opodatkowana i zebrana przez kelnerów polskich wręczona będzie po zawodach przedstawicielom Rządu i Armii na FON, który objęli protektorat nad całą tą uroczystością, oczywiście nie zależnie od ofiarowanych już kilkudziesięciu tysięcy na dozbrojenie Armii przez kelnerów z całej Polski.

Dnia 29 bm. odbędzie się w Gdyni uroczyste posiedzenie Okręgu Pomorskiego, na które zaproszono wszystkie delegacje z całej Polski z Zarządem Głównym na czele.

A więc „Panie Starszy" do zobaczenia w Gdyni



Bydgoscy zawodnicy po eliminacjach do zawodów zręczności w Gdyni.

Poważne oszustwo

Do policji wpłynęło doniesienie Stanisława Prusa, że R. Erwin z ul. Gdańskiej popełnił oszustwo na sumę około 2000 zł przez to, iż sprzedał urządzenie kawiarni, które zostało poprzednio zajęte przez komornika sądowego. Sprawą tą zajmie się prokurator.

Ofiara nożowników

Na ul. Gdańskiej znaleziono w nocy pożganego nożem w brzuch i na całym ciele 21-letniego Mariana Zawastowskiego, — zam. przy ul. Solnej 10. Zawastowski był pijany. Być może, że wskutek sprzeczki pokłuli go nożem współtowarzysze libacji, lub ktoś inny, kogo Zawastowski zaczepił po pijanemu. Ciężko rannego przewieziono karetką pogotowia do szpitala. Dochodzenia policyjne ustalą, kto pokłuł nożem Zawastowskiego i z jakiej przyczyny.

Teatr Miejski znów czynny

W przyszłym tygodniu pierwsze przedstawienie

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego. znowu otwiera swoje podwoje, by kontynuować normalną swą pracę. Z wakacyj wraca cały zespół na zakończenie sezonu.

Przedstawienia rozpoczną się we wtorek, 1 sierpnia, o godz. 20. Kolejno pójdą nast. sztuki: krotochwila „Dom wariatów" (wtorek), komedia „Do wszystkiego" (środa), komedia „Cieszmy się życiem" (czwartek). Bilety na wszystkie te przedstawienia są o 30 proc. tańsze.

Kulturalna Bydgoszcz zatem znowu będzie mogła czas mile spędzać na wieczorach teatralnych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Wznowienie przedstawień w Teatrze Miejskim.

We wtorek, 1 sierpnia br. o godz. 20-tej dana będzie świetna krotochwila K. Laufsa pt. **„Dom wariatów"** z Michałem Tatrzańskim na czele świetnie zgranego zespołu.

W środę, 2 sierpnia na afiszu lekka komedia **„Do wszystkiego"** z Koronkiewiczówną, Mrozowiczową, Wańską, Malatyńskim, Rosłanem i Szafrańskim w rolach głównych.

We czwartek, 3 sierpnia teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej i rozśmieszającej do łez komedii Harta **„Cieszmy się życiem"**.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie teatru od dnia 28 bm. po cenach o 30 proc. zniżonych.

Ze sportu

Pływackie mistrzostwa Bydgoszczy.

W najbliższą niedzielę o godz. 15-tej na pływalni garnizonowej odbędą się pływackie mistrzostwa Bydgoszczy na rok 1939. które przeprowadzi z polecenia Miejskiego Komitetu WF. i PW. Sokół III.

W zawodach wezmą udział wszyscy najlepsi pływacy (czki) Bydgoszczy. Zgłoszenia kierować należy do soboty do sekretariatu Sokoła III — Gdańska 1, p. Woźniak Władysław.

Udane przeciwnatarcie Chińczyków

SZANGHAJ. W prowincji Szansi, jak głosi komunikat chiński, najzacieklejsze walki toczą się w rejonach Tsinszui, Dżangtse i Tsinczeng, gdzie skoncentrowane są główne siły japońskie.

Kolumny japońskie kontynuują natarcie w kierunkach na Gaoping i Tsinczeng. Chińczycy bronią się uporczywie narażając przeciwnika na duże straty.

Po przeprowadzonej koncentracji wojsk, Chińczycy rozpoczęli kontratak i zajęli Tunfyng i Czungczung. Wobec zajęcia tych miast przez Chińczyków, załoga japońska w Janczeng znalazła się w niebezpieczeństwie.

Japończycy usiłowali odebrać Chińczykom Tunfyng, lecz bezskutecznie. Nacierający na czele 77-my pułk piechoty japońskiej cofnał się straciwszy ponad 400 żołnierzy.

Pod dyktando Berlina

PRAGA. Rząd czeski, ulegając naciskom Berlina, przygotował nowe ustawy ograniczające swobody obywatelskie w Czechach i na Morawach. W odezwie do ludności rząd czeski zapowiada wydanie pod koniec bieżącego tygodnia ustaw przeciwko „elementom niespokojnym, które chcą zepchnąć naród w przepaść samobójczej walki".

Podobno w związku z tym „męskim" stanowiskiem „rządu" czeskiego protektor, von Neurath wyrazić miał premierowi czeskiemu jak i prezydentowi Hasze w imieniu kanclerza Rzeszy „wysokie ukontentowanie".

Potężna manifestacja patriotyczna na Placu Grunwaldzkim w Gdyni

60-tysięczny tłum śpiewał „Rotę" i „Jeszcze Polska" — Koncert Kiepury przekształcił się w przysięgę wierności i wytrwania

PRZED KONCERTEM

Na długo jeszcze przed przybyciem Jana Kiepury na Placu Grunwaldzkim w Gdyni poczęły się gromadzić nieprzebrane rzesze publiczności. Zwabiła je Orkiestra Symfoniczna m. Gdyni — która rozpoczęła swój koncert już o godz. 19.30. Około godziny 21 orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn Bałtyku. Był to już właściwy, pierwszy numer programu pamiętnego wieczoru. W tym samym czasie witany przez fanfary nadjechał mistrz Kiepura.

Plac zaległ już 60-tysięczny tłum z miasta, przedmieść bliższych i dalszych. Orłowa, Kacka. Wielka ilość obywateli W. M Gdańska, jak również i letnicy przybyli masowo — aby usłyszeć światowej sławy śpiewaka.

Oprócz placu, tłumy zaległy boczne ulice i przestrzenie aż do Skweru Kościuszki. a Kamienna Góra, oblepiona była ludźmi jak mrówkami. Na wszystkich drzewach ulokowali się ci, co pragnęli koniecznie usłyszeć Jasia, choć nie mieli nawet złotówki na bilet.

KONCERT

Kiepurę powitał prezes Komitetu FOM p. inż. W. Gierdziejewski. Powitała go również i publiczność niemilknącymi oklaskami i okrzykami. Kwiaty posypały się zewsząd na wspaniale udekorowaną estradę. Wreszcie po wielu ukłonach, mistrz dał ręką znać, że chce śpiewać. Akompaniował mu prof. Ludwik Urstein.

Część pierwsza objęła:

Moniuszki arię Jontka z op. „Halka"; Nowowiejskiego arię z op. „Legenda Bałtyku"; Masseneta arię z op. „Manon". Flotowa arię z op. „Marta"; Moniuszki arię z kurantami z op. „Straszny Dwór"; Marczewskiego pieśń „Na ust koralu" — po czym nastąpiła przerwa 10-minutowa podczas której przygrywała orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą p. kpt. Olszewskiego.

Przed rozpoczęciem drugiej części przemówił prezes obwodu morskiego LMK p. Andrzej Wachowiak dziękując Janowi Kiepurze za ofiarny trud przybycia do Gdyni.

PRZEMÓWIENIE P. DYR. WACHOWIAKA

Mistrzu! Rodacy!

Jeden z niedających się w życiu zapomnieć wieczorów gdyńskich dobiega swego końca. Twoją to zasługą mistrzu, że wieczór ten stał się nie tylko godną Twego imienia ucztą artystyczną, ale że ponadto przerodził się w wielką i podniosłą manifestację narodową, manifestację siły, zwartości i gotowości do boju i zwycięstw. Ofiarując wspaniałomyślnie swój koncert na FOM poszedłeś Mistrzu w ślady tych wielkich duchowych wodzów Narodu. którzy geniusz swój zawsze Ojczyźnie stawiali do dyspozycji, gdy tego zachodziła potrzeba. Ta potrzeba zachodzi właśnie dziś! Okno Polski na świat, porty polskie Gdynia i Gdańsk nasz dostęp do morza, nasza swoboda na Bałtyku są przedmiotem zawiści i zaborczych pokus sąsiada. My stanowimy wierną i wypróbowaną załogę na nadmorskim bastionie Rzplitej. Przyjazd Twój Mistrzu do Gdyni w takiej chwili jest dla nas nowym bodźcem do wytrwania, jest nowym dowodem dla całej Polski, że w sprawie praw Polski do polskiego Bałtyku jesteśmy zgodni i jednomyślni w postanowieniu, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da Racz tedy Mistrzu przyjąć imieniem LMK i w imieniu zebranych tu zastępów społeczeństwa patriotycznej Gdyni nasze z głębi serca płynące staropolskie „Bóg zapłać". — Niech Cię Bóg prowadzi po świecie z Twą czarującą pieśnią na pożytek imienia Polski i ku Jej chwale! Przyjm wreszcie i banderkę LMK jako pamiątkę Twego sukcesu w nadmorskiej Gdyni.

Przemówienie p. dyr. Wachowiaka było przerywane wielokrotnie huraganowymi brawami i okrzykami. Na scenę wniesiono kosze kwiatów i wiązanki.

W imieniu Polonii gdańskiej przy tym samym entuzjaźmie publiczności przemawiał do Kiepury p. poseł Budzyński, wręczając mistrzowi bukiet biało-czerwonych róż.

W imieniu marynarzy — dziękował również śpiewakowi jeden z marynarzy Mar. Wojennej.

DRUGA CZĘŚĆ KONCERTU

W części drugiej Kiepura wykonał:

Verdiego arię z opery „Aida"; Masseneta arię z opery „Werther"; Pucciniego arie z opery „Tosca" i arię z opery „Cygaraneria" Rossiniego tarantellę „La danza".

Na koncercie byli obecni sprawozdawcy najpoważniejszych agencyj i dzienników polskich, angielskich i francuskich.

Na bis Kiepura odśpiewał jeszcze dwie arie z opery „Rigoletto", „Ay! ay! ay!" — „Zejdź do gondoli" i „O sole mio".

Długo wywoływany na scenę, Kiepura wreszcie tradycyjnie przemówił.

PRZEMÓWIENIE KIEPURY

Przemówienie Kiepury nosiło charakter wysoce patriotyczny. Teraz dopiero, po części artystycznej — impreza LMK — przerodziła się w potężną manifestację narodową. Napięcie publiczności doszło do zenitu

A po tym, gdy sławny śpiewak zaintonował „Rotę" z 60 tysięcy piersi gruchnęła ku niebu potężna pieśń, a na twarzach wszystkich odmalowało się skupienie, właściwe powadze chwili. Z podniesionymi rękami ku górze tłumy ślubowały walkę i zwycięstwo: „Tak nam dopomóż Bóg"!

Ta jedyna w swoim rodzaju uroczystość — manifestacja, zakończyła się zbiorowym odśpiewaniem hymnu państwowego.

Jan Kiepura był jeszcze długo przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności, która nie chciała opuścić zajmowanych miejsc mimo chłodnego, choć pogodnego wieczoru.

Wszyscy domagali się znakomitej i aktualnej przeróbki: „Umarł Maciek umarł".

UMARŁ MACIEK W UKŁADZIE MISTRZA

Tekst tej „politycznej" piosenki wywołujący nieopisany entuzjazm publiczności, brzmi jak następuje:

Umarł Maciek umarł
I już się nie rucha
Szmerów z nad granicy,
Pilnie jednak słucha.
A gdy trzeba będzie,
To Maciek powstanie
I sąsiadom sprawi
Jak się patrzy — lanie!
Oj! dana, dana dana itd.

Dopiero późnym bardzo wieczorem Plac Grunwaldzki zaległa cisza. Gdzieś tylko w lasku Kamiennej Góry, ktoś próbował powtarzać za mistrzem: „Oj Halino, oj jedyna dziewczyno moja".

W kasie zaś FOM brzęczały mile pieniążki na dozbrojenie naszej dzielnej Marynarki Wojennej.

(K.)

Widzi mi się...

Tron do objęcia, tron...

Było niegdyś państwo o szumnym
tytule
cesarstwa rzymskiego niemieckiego
ludu.
Dziś Niemiec ku Rzymowi spogląda
„tak czule",
bo jest spragniony nowych histo-
rycznych cudów.
Hitler pierwszy?! Hm... dobrze —
ale Mussolini
przecież już z Włoch imperium
potężne uczynił.
Do snów wielkiej historii skoro razem
wrócą,
czy się o te tytuły wreszcie
nie pokłócą?

Żet.

Morderca Zielonków został powieszony

Wczoraj rano na dziedzińcu więzienia karnego w Grudziądzu odbyła się egzekucja 30-letniego szofera Wilhelma Bartoszyka z Gdyni, który w lipcu ub. roku we wsi Łężyce, w pow. morskim wymordował rodzinę rolnika Zielonki i dla zatarcia zbrodni podpalił ich zagrodę.

W trosce o rozkwit muzyki regionalnej zorganizowano kursy w Auguścinie

Uniwersytet Ludowy im. Michała Grzymały w Auguścinie w pow. wyrzyskim, zorganizował z inicjatywy p. starosty Muzyczki, przy pomocy wydziału powiatowego, pierwszy 14-to dniowy kurs dla kierowników orkiestr wiejskich powiatu wyrzyskiego. Celem kursów było podniesienie artystycznego poziomu wiejskich orkiestr i chórów oraz rozbudzenia zamiłowania muzyki regionalnej polskiej.

Program kursu, prowadzonego przez kpt. kapelmistrza Pawła Kuczerę z Bydgoszczy, obejmował w zarysie historię muzyki, instrumentację oraz dyrygowanie orkiestrą i chórem.

Ze względu na niejednolity poziom przygotowania muzycznego uczestników, zorganizowano kurs wstępny dla początkujących, t. zw. kurs umuzykalnienia, który da prawa uczęszczania w przyszłym roku na normalny kurs. Ogółem w kursie wzięło udział 28 osób, w tym kilku nauczycieli, organistów i urzędników rolnych.

Zainteresowanie kursami było bardzo wielkie, czego dowodem był pomyślny wynik końcowego egzaminu, przeprowadzonego przy udziale inspektora szkolnego, referenta oświaty pozaszkolnej, w obecności p. starosty Muzyczki.

O polskim harcerzu w londyńskim radio

Radiostacja londyńska w wieczorowych komunikatach podała szczegóły dotyczące podróży naokoło świata polskiego harcerza Władysława Wagnera na jachcie „Zjawa 3". Wagner przybył do Southampton wraz z dwoma Australijczykami i udał się do międzynarodowego obozu harcerskiego w Szkocji. W niezwykle ciepłych słowach podkreślała radiostacja angielska niezwykły wyczyn młodego Polaka.

Kartuzy przybiorą inne oblicze

Dzięki uzyskanym kredytom na roboty publiczne zarząd miasta Kartuz przystąpił do gruntownej przbeudowy ulic i jezdni. — Ulice Jeziorna, Pierackiego, Gdańska i Dworcowa otrzymają chodniki betonowe, natomiast 3 Maja pokryta zostanie brukiem.

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła

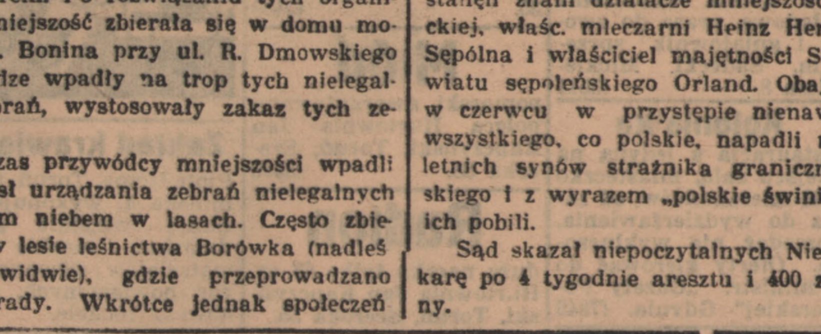
Nowe „kwiatki" lojalności mniejszości niemieckiej

W Sępólnie onegdaj aresztowano kilku obywateli polskich narodowości niemieckiej za urządzanie nielegalnych zebrań. Przed kilku miesiącami, władze administracyjne rozwiązały za szkodliwą działalność miejscowe organizacje mniejszości niemieckiej Jung Deutsche Partei, Deutsche Vereinigung i Turnverein. Po rozwiązaniu tych organizacyj ‚mniejszość zbierała się w domu modlitwy A. Bonina przy ul. R. Dmowskiego Gdy władze wpadły na trop tych nielegalnych zebrań, wystosowały zakaz tych zebrań.

Wówczas przywódcy mniejszości wpadli na pomysł urządzania zebrań nielegalnych pod gołym niebem w lasach. Często zbierali się w lesie leśnictwa Borówka (nadleśnictwo Świdwie), gdzie przeprowadzano tajne narady. Wkrótce jednak społeczeństwo okoliczne wpadło na trop tych zebrań i powiadomiły o tym władze. Władze nakryły takie zebranie i organizatorów tych zebrań odstawiły do aresztu. Szczegóły dalsze i nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanęli znani działacze mniejszości niemieckiej, właśc. mleczarni Heinz Hentschel z Sępólna i właściciel majętności Sikorz, powiatu sępoleńskiego Orland. Obaj Niemcy w czerwcu w przystępie nienawiści do wszystkiego, co polskie, napadli na 2 nieletnich synów strażnika granicznego Bilskiego i z wyrazem „polskie świnie" ciężko ich pobili.

Sąd skazał niepoczytalnych Niemców na karę po 4 tygodnie aresztu i 400 zł grzywny.



Radiofonizacja szkół na szlaku Marsz. Piłsudskiego

Polskie Radio pragnąc uczcić rocznicę wymarszu I-szej Kadrowej, postanowiło wraz ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju zradiofonizować wszystkie szkoły i świetlice na historycznym szlaku Marszałka Piłsudskiego. Na wielkim trakcie dziejowych pamiątek od Zakopanego poprzez Podhale, Kraków, kielecczyznę. Warszawę, Radzymin, Grodno i Wilno, aż po Żułów, wioska przy wiosce i szkoła przy szkole z odbiorników radiowych czerpać będą wiedzę o dzisiejszej potędze Polski. Szlak wielkich czynów Józefa Piłsudskiego stanie się także szlakiem wiedzy, kultury i postępu, jakie przyniosą odbiorniki radiowe.

Ogółem zradiofonizowanych zostanie około 250 szkół. Wszystkie odbiorniki opatrzone będą w specjalną plakietkę z okolicznościowym napisem.

Ogólny koszt tej akcji wyniesie około 40 tysięcy zł. Dla uzyskania tej sumy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zwrócił się do ofiarności społecznej, wydając m. in. specjalne znaczki, z których dochód przeznaczony jest na ten cel.

Wręczenie wszystkich odbiorników odbędzie się dnia 6 sierpnia.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała w dalszym ciągu tendencja słaba i zniżkowa. Tegoroczne zbiory pszenicy mają być według szacunkowych obliczeń prawie o 165 miln. q mniejsze od zeszłorocznych, ponieważ jednak dziwnym zbiegiem okoliczności niesprzedane zapasy z lat dawnych mają wynosić na 1 sierpnia br. również 165 miln. q, to rzecz prosta zapotrzebowanie krajów importujących zostanie całkowicie pokryte nawet wtedy, gdyby kraje eksportujące nie miały w roku bież. żadnych nadwyżek wywozowych, na co zresztą wcale się nie zanosi. Jest to najważniejszy moment, sprawiający, że na rynkach światowych ceny kształtują się na poziomie bardzo niskim, niższym od zeszłego roku.

W kraju żniwa rozpoczęły się już wszędzie. W dzielnicy zachodniej ukazał się jęczmień ozimy tegorocznego zbioru, za parę dni zjawi się zapewne i żyto. Zbiory będą zbliżone do zeszłorocznych. Rolnika oczywiście interesuje cena, która ustali się bezpośrednio po żniwach. Ponieważ będziemy posiadali pewne nadwyżki wywozowe i ponieważ na rynkach światowych ceny będą zapewne bardzo niskie, przeto dla utrzymania ich na rynku wewnętrznym chociażby na poziomie dotychczasowym interwencja powinna być energiczniejsza, niż w roku bieżącym. W każdym razie przede wszystkim należałoby usunąć z rynku krajowego jęczmień, którego ceny na rynkach światowych są stosunkowo wyższe od innych zbóż. Owies eksportowany nie będzie wobec znacznego zapotrzebowania wewnętrznego.

Na rynku ukazał się już rzepak i rzepik tegorocznego zbioru, ceny są nieznacznie tylko wyższe od ustalonych porozumieniem C. O. N. O. z przemysłem olejarskim. Większość ziemiopłodów nie jest jeszcze notowana, gdyż odbywa się obecnie dopiero ich sprzęt.

Na rynku zwierząt rzeźnych bez większych zmian, wyczuwać się daje wszakże pewne wzmocnienie tendencji, słabsze w zakresie bydła dorosłego, wyraźniejsze w zakresie cieląt i trzody chlewnej. Tłumaczy się to tym, że rolnicy zajęci są obecnie pilnymi robotami w polu i nie mają czasu na sprzedaż na targach zwierząt. Podaż więc jest mniejsza.

Na rynku nabiału bez zmian, ceny masła i jaj utrzymały się. W Warszawie obniżyły się ceny mleka na miarę o 5 groszy na litrze w hurcie i w detalu.

Znaczne uspokojenie nastąpiło na rynku ryb. Przy dotychczasowych dowozach towaru rzecznego i jeziorowego zaczęła wzrastać podaż ryby stawowej, skutkiem czego ceny obniżyły się, zwłaszcza karpi, których ceny wahają się w hurcie w graniach 1.80 2,20 zł. za 1 kg (w detalu 2,20-2,50, w zależn. od wagi pajedyńczych sztuk). Zwiększył się też sortyment towaru, tak, iż w Warszawie można otrzymać dzisiaj wszelkie gatunki, od drobnicy do łososi. Mniej więcej taka sama sytuacja panowała i na rynkach prowincjonalnych.

W dalszym ciągu duże ożywienie panowało na rynku warzywnym. Towar zeszłoroczny jest w zaniedbaniu, za to tegoroczny cieszy się ze względu na jakość dużym powodzeniem. Podaż jest znaczna, i producenci na brak nabywców nie narzekają. Stosunkowo najlepsze ceny uzyskiwano na kalafiory, powodzeniem też cieszą się wszelkie kapusty. Ceny natomiast cebuli są dość niskie.

Z. K.

Losowan e ks ążeczek P. K. O.

Dnia 24 bm. odbyło się w PKO. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „A".

Premia *zł 250* padła na Nr 5286.

Premia *po zł 100* padły na Nr Nr: 299, 1506 2971.

Premie *po zł 50* padły na Nr Nr: 550, 1579. 1654, 1777, 1985, 2083, 2128, 2191, 2228, 2307, 2334, 2554, 2918, 2970, 3027, 3501, 3641, 3686. 3728, 3829, 4199, 4306, 4458, 4526, 4693, 5032 5083.

Ogółem padło 31 premij na sumę zł 1.900

Dnia 25 bm. odbyło się 42-ie z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1.000 — otrzymają właściciele książeczek Nr Nr: 53223, 53609, 55606, 56091, 57094, 58780, 60465, 63322, 64219, 64704, 64963 65430, 73306, 74808, 76423, 81844, 82031, 82240 82340, 85093, 85393, 88798, 92796, 94569, 97716. 100277, 100776, 101366, 101403, 101700, 102508. 104016, 104538, 104731, 105949, 106330, 106383 106514, 106727, 110085, 110641, 112471, 114631. 115063, 116047, 117737.

Dnia 25 lipca 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 42-ie z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1.000 — otrzymają właściciele książeczek Nr. Nr.: 53.223, 53.609, 55.606, 56.091, 57.094, 58.780, 60.465, 63.322, 64.219, 64.704, 64 963, 65.430, 73.306, 74.808, 76.423, 81.841, 82.031, 82.240, 82.340, 85.093, 85.393, 88.798. 92.796, 94.569, 97.716, 100.277, 100.776, 101.366. 101.403, 101.700, 102.508, 104.016, 104 538, 104.731. 105.949, 106.330, 106.383, 106.514, 106.727, 110.085. 110.641, 112.471, 114.631, 115.063. 116.047, 117.737.

Książeczki premiowane serii II-ej wylosowane dawniej a nie zrealizowane: Nr. Nr.: 63.101, 113.507.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 26 lipca 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,72; Berlin 213,07; Gdańsk 100 25 Holandia 285,91; Kopenhaga 111,53; Londyn 24,99; Nowy Jork 5,33; Nowy Jork (kabel) 5.33.25. Oslo 125.52; Paryż 14,14; Sztokholm 128,77; Szwajcaria 120.35. Włochy 28,04; Helsinki 11,02; Montreal 5,33.

Tendencja utrzymana

WALUTY: Belgi belg. 90,72; dolary ameryk. 5,33: dolary kanad 5,31,5; floreny holend. 285,91; franki fr. 14,14; franki szwajc. 120,35; funty ang. 24.99; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,53; korony norw. 125,52 korony szwedzkie 128,77; liry włoskie 18,50; marki fińskie 11,02; marki niem. w srebrze 86.

AKCJE: Bank Polski 107,25; Ostrowiec 78,25; Haberbusch 57.50.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 60,50; 3 proc. inwest. I. em. 75,00, II. em. 74,00; 5 proc. konwersyjna 60,00; 4 proc. premj. dolarowa 39.00: 4 proc. konsolid. 60,50; 4½ proc. listy ziemskie 57,50; 5 proc. listy zast. Warszawy 1933 rok 66,00; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 56,50; 5 proc. Warszawy 1936 rok 62,75; 5 proc. Łodzi 1933 rok 58,75; 5 proc. Piotrkowa 1933 rok 54.00

Tendencja: tylko inwestycyjne nieco słabsze, reszta utrzymana.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 26 lipca 1939 r.

Pszenica 21,00—21,50: żyto 13.50—13,75; mąka pszenna wyc. 30% 43,00—44,00; mąka pszenna wyc. 35% 42,00—43,00; mąka pszenna I wyciąg 50% 40,00—41,00: mąka pszenna I. wyc. 65% 33,00—34,00; mąka pszenna razowa 95% 31,00—32,00; mąka żytnia I 55% 23,75—24,25: mąka żytnia razowa 95% 19,75—20,25; mąka żytnia eksportowa 70% 22,75—23,25; otręby pszenne miałkie 11,00—11,50; otręby pszenne średnie 10,25—10.75; otręby pszenne grube 11,50—12,00; otręby żytnie 10,75—11,50.

Tendencja na pszenicę i żyto zniżkowa, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 48 ton; żyto 585 ton; jęczmień 337 ton; mąka żytnia 60 ton; otręby żytnie 105 ton; groch Wiktoria 60 ton; łubin niebieski 15 ton; rzepak 93 ton.

Ogólny obrót: 1333 ton.

NOTOWANIE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTON
Toruń ul. Grudziądzka 15
z dnia 24 lipca 1939 r.

kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 43,00—45,00
za rzepik zimowy	zł 42,00—43,00
za rzepak holenderski letni	
za siemię lniane kresowe przy 90% czystości	
za gorczycę	notowania cen będą umieszczone po żniw.

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 14
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, o zaw. gwarant.: 22 proc. białka strawnego, ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,25

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, DNIA 27 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6,30 Audycje poranne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Wojsko polskie: Najmądrzejsze to sapery" — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. W programie utwory Sullivana. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Preludia organowe Władysława Żeleńskiego w wykonaniu Kazimierza Garbusińskiego (z Katowic). 16,45 „Nafta" — reportaż Stanisława Nagla. 17,00 Muzyka do tańca — płyty. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Kwartety Beethovena (płyty). 18,35 Koncert w wykon. Orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 19,00 Jules Romain: „Francja w lipcu 1914 r.". — przekład Juliusza Sakowskiego. 19,20 „Przy wieczerzy" — płyty. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. 21.30 Teatr Wyobraźni: „Imć Pan Pasek w Danii" — fragmenty z pamiętników Jana Chryzostoma z Gosławic Paska. 22,10 Duety wokalne w wykon. Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej. 22.30 Recital fortepianowy Haliny Sembrat. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Wiadomości w języku włoskim. 23,15 — 23,55 Koncert muzyki polskiej. W programie utwory Stanisława Moniuszki w wykon. Aleksandra Michałowskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 17,00 Z twórczości Franciszka Smetony — płyty. 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,20 Koncert rozrywkowy z płyt. 19.45 Pogadanka aktualna. 19,55 Ciąg dalszy koncertu rozrywkowego z płyt. 20,25 Organizacja dostaw mleka — pogadanka rolnicza — wygłosi inż Jan Fidler.

Audycje zagraniczne:

18,15 Deutschlandsender: Pieśni Czajkowskiego i Mussorgskiego. 18,40 Droitwich: Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 19,15 Ryga Koncert symfoniczny z udziałem Witolda Małcużyńskiego. 20.05 Londyn Reg.: Koncert symfoniczny: Mozart. 20,15 Sottens: Koncert symfoniczny. 21.00 Radio Paris: Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym: „Pajace" — opera Leoncavallo.

Fragmenty z pamiętnika Paska — przed mikrofonem

Na tle specjalnie dobranych wyjątków ze słynnych „Pamiętników Paska" usłyszą radiosłuchacze w dniu **27 lipca o godz. 21.30** kilka obrazków słuchowiskowych z ciekawymi przygodami Pana Jana w dalekiej Danii, egzotycznej dla polskiego szlachcica. Całość uzupełni ilustracja muzyczna, uwzględniająca m. in. dawne pieśni rycerskie.

Pływactwo sportem obowiązującym

Taki jest tytuł pogadanki, jaką nada dla całej Polski Rozgłośnia Toruńska **w dniu 27 lipca o godz. 8.20.** Autor pogadanki p Chojecki poruszy niezbędność pływania nie tylko dla uniknięcia zbyt częstych u nas wypadków zatonięcia, ale również omówi niezbędność umiejętności tego sportu dla żołnierza.

Ogłoszenie przetargu.

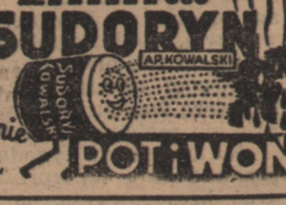
Francusko Polskie Towarzystwo Kolejowe Spółka Akcyjna Dyrekcja Kolei Herby Nowe-Gdynia w Bydgoszczy ul. Dworcowa 63 ogłasza

przetarg nieograniczony

na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji kolejowej Kościerzyna z terminem objęcia w dniu 1 września 1939 r.

Wszelkich informacji zasięgać można w Dyrekcji Kolei — Wydział Eksploatacyjny pokój 121. — w dni powszednie w godzinach od 10 — 12 oraz u zawiadowcy stacji w Kościerzynie.

(—) Inż. Jan Getler-Girtler
6007 Dyrektor Kolei Herby Nowe — Gdynia



Rozkład jazdy autobusów

na liniach:
Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek-Włocławek

Autobusy odchodzą:

Z Ciechocinka do Torunia o godz.	8,00.	14,00	18.00S	
Z Torunia do Ciechocinka „	9,20S	10,30	19.00	
Z Ciechocinka do Włocławka „ przez Nieszawę	8.10	13,15	18.10	21,00S
Z Włocławka do Ciechocinka „	10,00	14,00S	15,30	19,40
Z Torunia do Czerniewic „	9,20S	10,30	16,00	19,00S
Z Czerniewic do Torunia „	8,40	14.40	18,15	18,40

Uwagi: S kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czerniewic o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30

Taryfa: Ciechocinek—Toruń bilet normalny Zł 1.20 powrotny Zł 2,00 ważny 14 dni. Ciechocinek—Włocławek bilet normalny Zł 2,20 powrotny Zł 4,00 ważny 14 dni. (343)

Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD" Sp. z ogr. odp.
Ciechocinek, Zdrojowa 22 Telefon 286

Sygnatura: I. Km. 626/37 i I. Km. 974/38 14340

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. Wisłą rewiru I, Franciszek Wiśniewski, mający kancelarię w Świeciu n. Wisłą, ul. Dworcowa Nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Świeciu, Sąd Grodzki, pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Szymona Kierzkowskiego, zam. w Przysiersku powiatu świeckiego, składających się z nieruchomości Przysiersk tom VI wykaz 186 i wykaz 198 o ogólnej powierzchni 0,65,10 ha i to z gruntu placu budowlanego z budynku mieszkalnego, z budynku gospodarczego, ustępu z studnią i ogrodzenia, a bliżej opisanych w protokóle z dnia 9. 3. 1939 r.

Nieruchomości mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Świeciu jako Przysiersk wykaz 186 i 198.

Nieruchomość Przysiersk wykaz 198 oszacowana na kwotę 354,— zł.

Nieruchomość Przysiersk wykaz 186 oszacowana na kwotę 5.577,— zł.

Cena wywołania nieruchomości Przysiersk wykaz 198 na 236,— zł.

Cena wywołania nieruchomości Przysiersk, wykaz 196 na 3.718,— zł.

Rękojmia nieruchomości Przysiersk wykaz 198 wynosi 35,40 zł.

Rękojmia nieruchomości Przysiersk wykaz 196 wynosi 557,70 zł.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.931, cena zaś wywołania wynosi zł 3.954,—.

Na podstawie art. 18 ustawy z dnina 10. 6. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 117 poz. 966 z roku 1932) w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego, nieruchomość powyższa nie może być sprzedana za cenę nie pokrywającą należność Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 593,10 oraz zezwolenie właściwej władzy do nabycia nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Na podstawie art. 680 pkt. 4 k. p. c. należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacji zestawienia podatków i inych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Święciu n. Wisłą, ul. Sądowa Nr. 12, sala Nr. 11.

Świecie n. Wisłą, dnia 24 lipca 1939 r.

(—) Franciszek Wiśniewski
Komornik Sądu Grodzkiego.

I Urząd Skarbowy we Włocławku.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) zmienione rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 24) z dnia 28 stycznia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10 poz. 78) i z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz 340) I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 lipca 1939 r. o godz. 10 rano w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Leona XIII celem uregulowania zaległych należności publicznoprawnych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Mięgoć Jan: Kredens dębowy oszklony 1 szt. 500 zł, zegar stojący 1 szt. 180 zł, lustro 1 szt. 30 zł;

Lewi K.: Pianino 1 szt. 600 zł;

Neuman i Tomaszewski: biurko dębowe 1 szt. 100 zł, kilim 1 szt. 200 zł, radioaparat 1 szt. 70 zł, kredens kuchenny 1 szt. 100 zł, lustro szlifowane 1 szt. 100 zł, bieliźniarka 1 szt. 100 zł, biurka fornierowane 2 szt. 150 zł;

„Polars." Fabryka Mebli Giętych: krzesła dębowe 100 szt. 300 zł, stoliki okrągłe 9 szt. 90 zł, gondolki niewyściełane 10 szt. 10 zł, krzesła i fotele dębowe 40 szt. 300 zł, bale bukowe 164 szt. 1.600 zł, krzesła wiedeńskie nowe 20 szt. 100 zł;

Tomaszewski Wacław: kredens orzechowy 1 szt. 500 zł, kredens mniejszy oszklony 1 szt. 300 zł, maszyna pośpieszna drukarska 1 szt. 7.000 zł oraz przy **ul. Cyganka 24 w firmie Tomaszewski i Neuman:** czcionki drukarskie 15.000 kg 8.000 zł; przy ul. Przedmiejskiej 20 B-cia Piotrowscy: dykty fornierowane różne na sumę zł 3.785,70.

Włocławek, dn. 20 lipca 1939 r. 14341

Naczelnik Urzędu: (—) Krygler.

Zlec. 1765/U.S.

Sygnatura Km. I. 371/39 14339

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I. Dąbrowski Jan, mający kancelarię w Brodnicy, ul. Mały Rynek 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 10 w Brodnicy odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Emilii Frank, zam. w Brodnicy, składających się z: 15 swetrów damskich, kapeluszy firmy „Schlee-Lido", 15 sztuk jedwabiu damskiego, 10 sztuk materiału, 70 mtr. barchanu, 5 mtr. flauszu granatowego, 10 sztuczek muszlinu, 1 lisa brązowego, oszacowanych na łączną sumę zł 975.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Brodnica, dnia 24 lipca 1939 r.

(—) Jan Dąbrowski
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Sygnatura Km. I. 815/38 14338

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I. Dąbrowski Jan, mający kancelarię w Brodnicy, ul. Mały Rynek 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 12 w Brodnicy na rynku odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Groštego zam. w Brodnicy, składających się z: 1 biblioteki dębowej, 1 dywanu pluszowego, 226 ctr. żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę zł 2.678,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Brodnica, dnia 24 lipca 1939 r.

(—) Jan Dąbrowski
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Numer akt: IV. 1566/38 14337

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru IV, Tomasz Maćkowiak, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Podgórna Nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1939 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Anieli i Józefa Bartnikowskich nieruchomości miejskiej położonej w Grudziądzu przy ulicy Kalinkowej nr. 76, a składającej się z domu mieszkalnego, 2 budynków gospodarczych, 2 altanek, 2 szop, parkanu i terenu. Obszar według wyciągu katastralnego wynosi 2154 m. kw. Przetarg odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 22 jako pierwsza licytacja.

Nieruchomość ma oznaczenie hipoteczne Grudziądz wykaz 896.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.500, cena zaś wywołania wynosi zł 7.875.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.050.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ul. Ks. Budkiewicza 15-19, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 22 lipca 1939 r.

(—) Tomasz Maćkowiak — komornik.

Zlec. 669/IX. 14336

Przetarg nieograniczony Nr. III/4-16/39.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zaprasza do składania ofert na wykonanie murowanego budynku kotłowni przy parowozowni w Gdyni.

Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys i warunki ogólne przetargów otrzyma się bezpłatnie zaś przy przesłaniu pocztą za opłatą 50 gr w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór umowy, pełny tekst wezwania do ofert i otrzymać bliższe informacje.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłać pocztą do dnia 16 sierpnia, godz. 12-ta. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia godz. 12,15 w dolnej sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg czterech tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia.

Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełny dowolny wybór oferenta, bez względu na wysokość oferty oraz możność unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

GDAŃSK

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2,90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . . 2,00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

135 kobiet w jednym filmie



Norma Shearer po „Marii Antoninie", ukaże się w współczesnym filmie pt. „Kobiety". Film ten oparty jest na sztuce, granej przez dwa lata w jednym z londyńskich teatrów.

„Publiczność reaguje bardzo dziwnie — nie wie, czy zachwycać się czy oburzać" — pisze w recenzji jeden z angielskich dziennikarzy. „Nie jesteśmy przyzwyczajeni do mówienia tego co myślimy naprawdę, to nas peszy. Prawdziwość, śmiałe podejście do zagadnień życia i miłości są dla angielskiego widza czymś zupełnie rewelacyjnym".

Obok Normy Shearer grają: Joan Crawford, Rosalind Russel i — 132 kobiety.



Rosalind Russell.

1022 słowa zawiera dialog Lewisa Stone'a z Mickey'em Rooney'em

Prasa amreykańska podaje, że niedawno nakręcono w Hollywood najdłuższą od powstania filmu dźwiękowego scenę, bez przerw i zatrzymywania kamery (Nonstop). W scenie tej, będącej dialogiem między Levisem Stone a młodocianym aktorem Mickey Rooneyem, wykonawcy wypowiadają w sumie 1022 słowa. Czas wyświetlania tej sceny wynosi 10 i pół minut, długość taśmy zaś około 400 metrów.

Ciekawostki filmowe

Wytwórnie amerykańskie zerwały z „happy end'em"

Być może, że to reakcja na obecne nastroje, być może jednak, że to wpływ filmu francuskiego. Faktem jest, że film amerykański zmienił ostatnio system „happy end'u". Jak pisze prasa amerykańska „coraz więcej filmów ostatnio kończy się logicznie, logicznie nie tragicznie".

Nie tak dawno jeszcze cały przemysł filmowy amerykański uważał, że film musi się szczęśliwie skończyć, jeżeli ma mieć powodzenie.

Wygląda na to, że ten okres filmu amerykańskiego przeszedł już do przeszłości. — Konsekwetne zakończenie filmu zyskało sobie prawa w Hollywood. Amerykanie doszli do przekonania, że twierdzenie ich jakoby „happy end" był powszechnym żądaniem publiczności jest na niczym nie oparte, lub też że zamiłowania publiczności amerykańskiej uległy zmianie.

Cały szereg amerykańskich filmów ma obecnie zakończenie „nieszczęśliwe".

W filmie „Na ustach świata" — ginie w katastrofie lotniczej Fred Astaire. I to jest chyba najbardziej znamienne dla przemiany jaka dokonała się w studiach hollywoodzkich. Wesołe i beztroskie filmy, jakie nakręcali dotąd Fred Astaire i Ginger Rogers ustąpiły miejsca pierwszemu dramatowi królewskiej pary tancerzy". W dramacie tym, który obejmuje cały okres życia najświetniejszej przed wojną pary tancerzy Vernon i Ireny Castle, Fred Astaire i Ginger Rogers wcieleni w postaci tamtych dwojga, stanęli bezwzględnie u szczytu swojej kariery. Film jest pewnego rodzaju biografią historyczną i dlatego tragiczne zakończenie filmu było logiczną konsekwencją scenariusza, opartego na życiu Vernon Castle.

Ciekawym również dramatem jest jeden z ostatnich tygodni, a mianowicie „Wróciło ich pięciu" z Chester Morrisem Wendy Barrie, Lucille Ball, Johnem Carradine, Aubrey Smithem w głównych rolach.

W dramacie tym 12 ludzi na skutek katastrofy lotniczej zmuszonych zostało do życia w głębi południowo amerykańskiej dżungli. Po naprawieniu samolotu okazuje się, że wrócić może jedynie 5 ludzi. Reszta skazana jest na nieuchronną śmierć.

Dwa lata temu w ostatniej chwili znalazłaby rozbitków jakaś ekspedycja podróżnicza, czy jakiś przypadkowo zabłąkany samolot i wszyscy cudem uratowani wróciliby do cywilizacji. Dziś reżyserzy amerykańscy wspólnie z publicznością doszli do przekonania, że „cudów nie ma".

Być może, że to jest przyczyna nowych triumfów jakie święca na całym świecie w ostatnim roku obrazy amerykańskie. Amerykański przemysł filmowy dostosował się i dostosowuje się z każdym dniem bardziej do umysłowości europejskiej, a z tą chwilą dzięki nieograniczonym środkom, filmy amerykańskie stają się coraz bardziej wartościowe.

Twórca „Tarzana" zabrania nadużywania tego imienia

Edgar Rice Borrough oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że wszelkimi możliwymi sposobami sprzeciwstawi się używaniu, a właściwie nadużywaniu imienia „Tarzan". Edgar R. Borroughs jest autorem słynnych powieści dżunglowych o Tarzanie i on wymyślił to imię. W wywiadzie oświadczył: To bardzo miłe jest dla autora, gdy może się przekonać o popularności jego książek. Nie przeczę, że i mnie mile „połechtał" fakt popularności imienia „Tarzan", które przybierali różni atleci, cyrkowcy etc. Ale czas z tym skończyć. Z dwóch względów Po pierwsze różne mniejsze wytwórnie filmują scenariusze oparte na mojej koncepcji, filmy są źle realizowane i podkopują zaufanie do filmów o Tarzanie robionych z maestrią jak np. ostatni film „Tarzan i jego syn" z Weissmullerem, poza tym są inne jeszcze poważne powody. Dla przykładu opowiem państwu co mi się zdarzyło w Buffalo, niedawno temu. Byłem na przedstawieniu w cyrku. W pewnej chwili zapowiedziano występ „słynnego człowieka-małpy" Tarzana Smitha. Wyszedł na arenę jakiś potworek, tarzał się po ziemi, wydawał nieartykułowane okrzyki, bił się w piersi — i to miał być Tarzan.

Zdecydowałem ostat., że imienia „Tarzan" nie pozwolę używać dla celów reklamowych jak np. robił to „Tarzan Smith".

Tak więc, jedynym oficjalnym Tarzanem jest obecnie Johnny Weissmuller — i jego synek z filmowego zdarzenia — John Sheffield, który razem z nim gra w nowym filmie „Tarzan i jego syn".



Annabella pokazuje mężowi Europę

W tych dniach w Neapolu wysiedli na ląd Annabella i małżonek jej, Tyrone Power. Artyści wykorzystując kilkotygodniową przerwę w pracy, wybrali się w podróż poślubną do Europy, którą Annabella chce pokazać mężowi, by odwdzięczyć się mu za dokadne poznanie Ameryki. Urodziwa para małżeńska, zwiedzając Włochy, zatrzymała się również w Rzymie, gdzie państwo Powerowie, oboje katolicy, doznali zaszczytu przyjęcia ich przez Papieża.

Obecne młodzi małżonkowie bawią na Riwierze francuskiej i wszelkimi siłami starają się zachować swe incognito.

Na najbliższe tygodnie, Annabella, jako przewodnik w tej wprawie, przewidziała podróż krajoznawczą po Francji. Annabella jest uszczęśliwiona pobytem w ojczyźnie, natomiast Tyrone Power czuje się podobno trochę niepewnie, bo bardzo słabo zna język francuski.

Dalsza marszruta jest jeszcze nieustalona. A może państwo Powerowie wybiorą się też do Polski?

Australia posiada 1371 kin

W Australii czynnych jest w chwili obecnej 1371 kinoteatrów. Mimo łączności politycznej z W. Brytanią, film angielski nie cieszy się w Australii zbyt dużym powodzeniem. Króluje tam natomiast produkcja amerykańska.

Australia rozpoczyna już również produkować własne filmy. W bieżącym sezonie nakręcono 8 filmów pełnoprogramowych, które odniosły duży sukces.

75 milionów dolarów wydano w Ameryce na reklamę filmową

W Ameryce ogłoszono ostatnio wykaz Izby Handlowo Przemysłowej, w którym podano sumy wydane w ciągu roku na reklamę filmowa. Reklama ta obejmuje sumy wydatkowane zarówno przez koncerny filmowe, jak i kinoteatry. W ciągu ostatniego roku wydano ogólnie na reklamę 75 milionów dolarow. W tej sumie, na samą reklamę prasową w dziennikach i magazynach wydano 58 milionów dolarów. Suma zaiste zupełnie fantastyczna. Gdyby nie to, że wykaz ogłosiła instytucja urzędowa, odnosiłoby się wrażenie, że suma wyżej podana, to... reklama.

Prasa amerykańska publikuje drugą wiadomość, która choć wygląda na fantazję, jest zupełnie prawdziwą. Niejaka pani Edna Elliot, zapisała swój majątek, wartości miliona dolarów, dyrektorowi małego kina w New Yorku. Dyrektor ten przez kilka lat wpuszczał ją darmo na seanse filmowe. W wywiadzie, udzielonym prasie, tłumaczy się szczęśliwy spadkobierca, że pani Elliot wyglądała tak biednie i objawiała tak wielki entuzjazm dla filmu, że nie mógł odmówić jej prośbom i wydawał jej bezpłatny bilet na każdą zmianę programu. Jak widać dobre serce czasem popłaca.

Nowy film Grety Garbo

Greta Garbo pod reżyserią Lubicza w filmie „Ninoczka" — to najnowsza sensacja stolicy filmu. Partnerem Grety jest Melvyn Douglas. Film ten ujrzymy w Polsce w nadchodzącym sezonie.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

45

Gnaciński siedział w parku, rozważał w sobie jak ma postąpić: wyrzec się miłości czy wyrzec się Ojczyzny? A jak pogodzić jedno i drugie?

Postanowił nieodwołalnie że szczęście własne należy teraz usunąć w cień. Jeśli chce z nim jechać w Bory niech jedzie. Wola Boża! Ramienia swego przecież nie poskąpi Ojczyźnie.

Gdy Macierz będzie wolna wtenczas i myśl o własnym szczęściu będzie wolna.

A gdy cię porzuci? — dręczyła go przekora. To i wtenczas Wola Boża.

Rad z siebie, że nareszcie wybrnął z zaczarowanego koła, szedł już ku pałacowi ażeby Grecie oznajmić o swym postanowieniu gdy z dala posłyszał krzyki nawoływania i wrzaskliwe lamenty.

Złe przeczucie ukłuło go sztyletem.

Przyśpieszył kroku, gdy w tym nadbiegł stajenny i zdyszany krzyczał:

— Jaśnie panienka porwana! Panie, ratujcie jaśnie panienkę.

Gnaciński jeszcze nic nie rozumiał. Zdawało mu się, że chłop zwariował. Rwał ku pałacowi, gnany złą siłą. Obstąpiono go w koło z wizgiem, krzykiem i popłakiwaniem.

— Nasza dobra, anielska jaśnie panienka w rękach zbójów. Panie, ratujcie panienkę. Panie na pomoc jej.

Gnaciński teraz dopiero pojął w lot co się stało. Wiedział od hrabianki o uczuciu do niej Rossbacha.

Straszny był w tej chwili. Był potwornie straszny. Oszalały gniewem, odtrącił ciżbę rozkrzyczaną, dopadł do garażu.

Szofera tu— wrzasnął rozkazująco.

Nadbiegł szofer blady ze strachu i jąkając się, tłumaczył:

— Nie można jechać, panie, — samochód w naprawie!

— Ach ty, łotrze! — ryknął Gnaciński. I pięścią zwalił go z nóg.

Nie czekając skoczył do stajni wyprowadził swego Lorbasa. Chwacki chłopak stajenny w mig podał siodło.

Scena rozgrywała się w sekundach czasu.

Już był na koniu. Już gnał po drodze, wiodącej do Gniewkowa. Rwał ,jak furiat, że aż Lorbasowi stękała śledziona, a na sierści wystąpiły mydliny potu.

Pędził ze wzrokiem utkwionym w ziemię po śladach samochodu tropiąc, jak wyżeł kierunek ucieczki Rossbacha.

Ale ślady raz po raz rwały się.

Jeździec tracił nadzieję. Co chwila musiał się zatrzymywać i wypytywać ludzi, jadących wozami lub idących po drodze. Dowiedział się tylko tyle, że od Gniewkowa pędziły dwa wielkie samochody na złamanie karku.

Pofolgował koniowi jadąc stępa, i rozmyślał co tu począć ,gdy z zamyślenia zbudził go tubalny dobrze mu znajomy głos:

— August, do pioruna, a ty dokąd diable?

Gnaciński skoczył, jak oblany zimną wodą i zdumiony, przecierając oczy, wykrzyknął:

— Szpica, ty? co, jak, jakieś tu się znalazł.

— Czekaj, bratku to ja cię wezmę na spytki. Porzuciłeś nas zdrajco?

— Pogadamy później, a teraz mów czyś widział przejeżdżające dwa samochody?

— To i co z tego? Widziałem dwa wielkie, cudaki, jeden czarny jak bies, a drugi popielaty, jak twoja odzież, — odrzekł jowialnie Szpica.

— Nie kiepkuj! — żachnął się Gnaciński — czy wiesz kto to jechał?

— Musić twoja hrabianka, pani Magnacińska uciekła od hrabiego Gnacińskiego — nabijał się dalej Szpica. —

Jeździec spłonął okrutnym gniewem:

— Słuchaj, stary ośle, jak będziesz stroił głupotki, to ci twój kwadratowy łeb rozszczepię na dwoje.

— Ino mnie tknij! — warknął Szpica.

Junak skoczył z konia cały w ponsach gniewu. Również i Szpica wygramolił się z woza powoli, spokojnie, nie wypuszczając z ust cybucha.

Doskoczyli do siebie i zwarli się potężnymi ramionami, jakby próbując swych sił.

Wzrostem byli sobie prawie równi. Smagły Gnaciński może ździebko był wyższy, ale szerokobarczysty Szpica na swych, stosunkowo do wzrostu krótkich słoniowych nogach, przechodził młodszego od siebie przeciwnika tuszą i krzepą, nie dorównywał mu atoli zwinnością.

Dwaj nieodłączni przyjaciele spoglądali ku sobie wrogimi oczyma.

Wreszcie Szpica syknął przez zęby złowrogo:

— Zaprzedaniec szwabski!

— Milcz, bandyto!

— Ja bandyta?

— Ach ty czarci pomiocie! — ryknął Szpica.

I runęli ku sobie z nienawiścią równie silną, jak silną była przed tym ich przyjaźń.

Byli godni siebie przeciwnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)